

11. XI - 80 Rocznica Odrodzenia Polski



GŁOS
KATOLICKI

15. 11. 1998
Nr 39 (1844) Rok XL

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

XXXIII Niedziela zwykła, rok C

PIERWSZE CZYTANIE (Ml 3,19-20a)

Czytanie z Księgi proroka Malachiasza
Oto nadchodzi dzień pałacy jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień mówi Pan Zastępów, tak, że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach.

DRUGIE CZYTANIE (Tes 3,7-12)

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan.

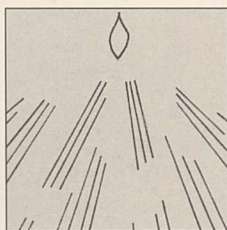
Bracia: Sami wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. Albowiem gdy byliśmy u was,

nakazywaliśmy wam tak: kto nie chce pracować, niech też nie je. Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.

EWANGELIA (Łk 21, 5-19)

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza
Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. Zapytali Go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie? Jezus odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „Ja jestem” oraz „nadszedł czas”. Nie chodźcie za nimi. I nie twórzcie się, gdy posłyszycie o wojnach i prze-

wrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec. Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.



UFAJ BOGU

Wincentego a Paulo, Objawienie MB Płaczącej w La Salette, Objawienie w Lourdes.

Są jeszcze inne, z ostatnich lat, ale one czekać muszą na aprobatę Kościoła, zgodnie z poleceniem Jezusa: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „Ja jestem” oraz „nadszedł czas”. Nie chodźcie za nimi”.

Znany dla wielu jest z pewnością obraz Miłosierdzia Bożego i słowa: „Jezu ufam Tobie”. Jest w nich streszczenie całego orędzia o Bogu, który jest sprawiedliwy i miłosierny, a pełni Jego miłosierdzia objawiła się w Jezusie Chrystusie. I to jest najlepsza odpowiedź człowieka wierzącego na treść zawartą w czytaniach dzisiejszej niedzieli. Jeśli w naszym doczesnym życiu miałyby się spełnić proroctwa Jezusa: „o wojnach i przewrotach”, czy też, że „będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza” oraz „ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie” - nie możemy liczyć na nikogo z

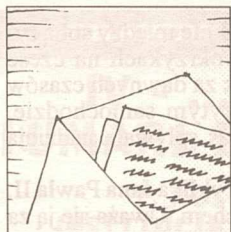
ludzi, bo „nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele będą was wydawać i niektórych o śmierć przyprawią”. Ale przecież jest Bóg, jest Chrystus Jezus, który mówi: „Nie twórzcie się. Włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie” (Ew.).

Takiej postawy, opartej na absolutnym zaufaniu w Bogu, uczy nas całe Pismo św. Zwłaszcza Księga Psalmów dostarcza nam w obfitości przykładów, jak trzeba zaufać Panu: „Gdy się położę, zasypiam spokojnie, bo Ty sam jeden, Panie, pozwalasz mi mieszkać bezpiecznie” (Ps 4,9). „Nikt bowiem, kto Tobie ufa, nie doznaje wstydu” (Ps 25,3). „Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie” (Ps 27,10). „Trwoga dokoła... Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie” (Ps 31,14). Zaufajmy więc miłości Boga, której niezniszczalny wyraz dał we Wcieleniu, w Odkupieniu, w Eucharystii...

W Kościele mamy łączność z Bogiem, który mówi przez proroka: „Dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach”. A zatem: Pokój Pański niech będzie z wami wszystkimi.

KS. KAZIMIERZ KUĆAJ SCHR

Przez historię Kościoła snuje się złota nić objawień prywatnych. Do Objawienia nic nie dodają, ale zdolne są poruszyć ludzkie serca do głębszej wiary w to, co zostało zapisane w Piśmie św. Niektóre z nich, zwłaszcza te z XX w., szczególnie mocno nawiązują do czytań mszalnych o charakterze apokaliptycznym: „Oto nadchodzi dzień pałacy jak piec” (I czyt.). Świadczą one o tym, jak ważne dla wielu ludzi jest pytanie, które postawiono Jezusowi: „Nauczycielu! Kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?” Dotarło do nas echo wydarzeń, które zaszły w życiu św. Małgorzaty Marii, której Jezus odsłonił swe Boskie Serce. Znanych jest wiele objawień prywatnych z XIX i XX w. Najważniejsze z nich to: Objawienia Cudownego Medalika św. Katarzyny Laboure ze Zgromadzenia Sióstr św.



Telegram do Czytelników

Niech obchodzone właśnie, dumnie i radośnie - i słusznie, bo w wolnej przecież Ojczyźnie - Święto Narodowe - 80. rocznica odzyskania Niepodległości - wzbudzi w nas jednak i pewne uczucie troski o Polskę współczesną. Wszak wolność, wszak państwo suwerenne wymagają nieustannie naszej odpowiedzialności, naszej solidarności narodowej, naszego patriotyzmu. Ojczyzna, Rzeczpospolita Polska, jest wciąż naszym świętym obowiązkiem. Człowiek wolny zbyt często, dość lekko-myślnie, zapomina o tym, że nic nie jest dane raz na zawsze, zapomina o cenie, jaką płacili - także w naszym imieniu - pokolenia Polaków walczących o niezawisłość naszego państwa, o naszą wolność. Winniśmy im tę chwilę refleksji, winniśmy naszą obywatelską rozważę Polsce, także tu na obczyźnie.

(WASZ REDAKTOR)

11 LISTOPADA

Wtedy grały wszystkie dzwony -
Od świątyń Warszawy po granic rubieże.
W okopach jeszcze walczyły baony
A wódz, co tylko, objął straż przy sterze.

Pierwsze warty stanęły u piastowskich wrót
A na bruk spadały z gmachów obce orły.
Do katedr rozkołysany płynął ulicami lud
Złączony w jedno państwo - niepodległy i wolny.

Dziękczynne „Te Deum” niosło się po ziemi
Zborykanej butami zaborczych mocarzy.
Płynęło ku niebu od krainy cieni
Okadzane dymem z ojczystych ołtarzy.

Ta, którą do grobu złożono przebitą
I na Sybir wieziono w kibiłkach na skonanie
Zmartwychwstała! By znowu stać się Pospolita
I na świętych ołtarzach hymn śpiewać ci Panie.

ZBIGNIEW SZCZĘBARA

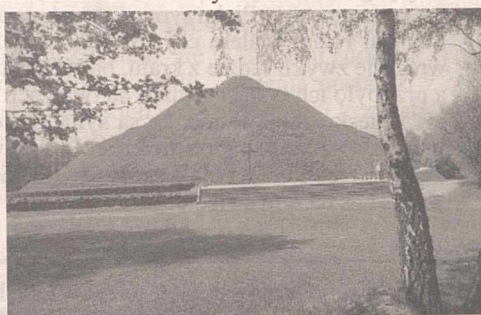
11.XI.1918 - 11.XI.1998

ŚLADAMI NACZELNIKA PAŃSTWA

Wędrowkę po Krakowie śladami Józefa Piłsudskiego zaczniemy od miejsca, które dobrze znają nie tylko Krakowianie, ale przede wszystkim turyści: od Oleandrów. Dziś jest to zabudowana ulica, której nazwa wiąże się przede wszystkim z usytuowanym tu młodzieżowym schroniskiem. Przed I wojną światową zielone Oleandry kojarzyły się natomiast z kwaterującymi tu drużynami strzeleckimi. To właśnie z nich powstała słynna Pierwsza Kompania Kadrowa, zaczątek Legionów i polskiego wojska. 6 sierpnia 1914 r. „Kadrówka” pod dowództwem por. Tadeusza Kasprzyckiego, odprowadzana przez Komendanta Piłsudskiego i tłumy Krakowian wyruszyła z Oleandrów w kierunku Kielc. Był to prolog 11 listopada 1918 r. Od Oleandrów wszystko się zaczęło.

Minęło 80 lat i teraz niewiele osób, którym przyjdzie nocować w schronisku na rogu Oleandrów i Alei 3 Maja wie, że budynek ten postawiono na pamiątkę sierpniowych dni 1914 r. Kamień węgielny pod przyszły gmach poświęcił w 1928 r. sam kard. Sapieha. Schronisko - zaprojektowane przez słynnego architekta Szyszko-Bohusza - nosiło nazwę *Domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*. W PRL oczywiście była to nazwa nie do wymówienia.

Z Oleandrów widać wyraźnie na horyzoncie dwa z czterech krakowskich kopców: *Kopiec Kościuszki* i *Kopiec Piłsudskiego*. Tego ostatniego, mimo usilnych starań, nie udało się przez kilkadziesiąt lat trwania PRL wymazać z



pejzażu miasta. Kopiec - sypany Marszałkowi Piłsudskiemu na wzgórzu Sowiniec od 1934 r. - z ziemi pochodzącej ze wszystkich miejsc, w których Polacy walczyli o niepodległość począwszy od I rozbioru - był po II wojnie światowej niszczonej z premedytacją i systematycznie. Wykreślono go z map i planów miasta, równano spychaczami, czołgiem zepchnięto ze szczytu głaz z wrytym legionowym krzyżem, zalesiano stoki, by sylwetka kopca zginęła wśród drzew, a tym samym z oczu i pamięci ludzi. A jednak Kopiec istnieje nadal i wraz z sąsiednim Kopcem Kościuszki świadczy o ciągłości walk Polaków o niepodległość swej ojczyzny.

Ciąg dalszy na str. 9

BIAŁO-CZERWONA O BARWACH NARODOWYCH

W czasie świąt i manifestacji narodowych spotykamy się ze sztandarami i flagami narodowymi; Matka, Ojciec prowadzą dziecko z biało-czerwoną chorągiewką w rękę. Powiewają flagi nad siedzibami najwyższych władz państwa w Warszawie i polskich placówek dyplomatycznych na świecie. Pod polską banderą płyną nasze statki po wszystkich akwenach globu. Hima-laista i polar-nik zatyka ją na podniebnym szczycie i biegunie geograficznym Ziemi. Prostujemy się, gdy



„biało-czerwona” idzie w górę na maszt. Na poświęcony sztandar ślubuje żołnierz, walczy pod nim, oddaje życie lub zatyka na gruzach na znak zwycięstwa. Chorągiew bowiem - w powszechnej kulturze europejskiej, na podobieństwo chorągwi, z którą zwykło się wyobrażać Zmartwychwstałego Chrystusa - była i jest znakiem zwycięstwa. Barwy narodowe, jak Godło i Hymn, są symbolem narodowej i państwowej tożsamości, symbolem, który budzi szacunek, postawę odpowiedzialności i czynu na rzecz wspólnego dobra, wzrusza. Te symbole tożsamości „wyróżniają nas - powiada B. Leśnodorski - wśród innych narodów świata, ale nie odrywają nas od nich”.

Barwy narodowe podobnie jak godło Orła Białego wywodzą się ze średniowiecza. Geneza obu symboli jest ze sobą ściśle powiązana. Obydwa bowiem w najdawniejszej swej funkcji należały do znaków rozpoznawczo-bojowych. Znaki takie były znane ludom od najgłębszej starożytności. Zdaniem wnikliwego badacza problematyki heraldycznej, S. Kuczyńskiego, obfity materiał źródłowy w postaci zapisów, danych archeologicznych, etnograficznych i językoznawczych

Ciąg dalszy na str. 8-9

PAPIEŻ STULECIA

Ucichły wydarzenia związane z uroczystościami przygotowanymi na 20-lecie najdłuższego pontyfikatu w XX wieku, ale przecież ciągle mówi się o najważniejszym, największym Papieżu stulecia.

Karol Wojtyła przeszedł do historii już z chwilą wybrania go na Stolicę Piotrową. Mało kto przypuszczał, że Papież „z dalekiego kraju”, jak Jan Paweł II zwykł mówić o sobie wobec pielgrzymów przybywających na plac św. Piotra w Rzymie, wywrze tak głęboki piętno na życiu Kościoła katolickiego, na dziejach świata końca bieżącego stulecia i wreszcie na duchowości i umysłach ludzi nie tylko wierzących. Bez Jana Pawła II świat byłby inny, jakże uboższy.

Przycichł plac św. Piotra. Zakończyły się uroczystości rocznicowe. W bazylice św. Piotra i wokół Watykanu trwają prace renowacyjne i inwestycyjne. Mają powstać nowe parkingi, jeszcze przestronniejsze będą drogi dojazdowe. Dziś Włosi już myślą o uroczystościach 2 000- lecia. Wielkiemu Jubileuszowi podporządkowane jest życie w Watykanie. O Wielkim Jubileuszu rozważa przede wszystkim Papież.

Podczas uroczystości 20- lecia pontyfikatu, co prawda Karol Wojtyła sięgał myślą do przebytej drogi, ale sięgając do źródeł czerpie z nich siłę, która pozwala Mu z taką radością patrzeć na próg trzeciego tysiąclecia, które rozpocznie - według Jego słów - „czas nowej ewangelizacji”.

Świat dziennikarski ciągle podpatruje stan zdrowia Jana Pawła II. Jedni czynią to z troski, inni - pewnie nawet większość mediów - patrząc na fizyczną kondycję Następcy Chrystusa szukają sensacji. Sam Jan Paweł II jakby nie dostrzegał czasu mierzonego przez śmiertelników. Co prawda dowcipkując powtarza, że posunął się w latach, ale dodaje natychmiast, że dlatego właśnie musi czuć się młodym. Wewnętrznie i duchowo Ojciec Święty żyje w innym czasie, innej przestrzeni, w tym tkwi determinacja, z jaką przygotowuje się do obchodów Jubileuszu Roku 2000. Czy sytuacja polityczna pozwoli Mu na realizację marzenia nawiedzenia Grobu Chrystusa w Jerozolimie?

Włosi mieli trochę za złe Polakom, że dostąpili oni możliwości spędzenia z Ojcem Świętym swojego dnia podczas obchodów 20-lecia pontyfikatu.

Dokładna rocznica przypadła 16 października. W tym roku, dzień ten wypadł w piątek, w dzień roboczy. Włosi przesunęli główne uroczystości na niedzielę. Polacy wykorzystali tę „lukę” i zawładnęli placem św. Piotra, ba zawładnęli całym Rzymem. Poprzedniego dnia tysiące Polaków, przybyłych z kraju i z innych państw, modliło się za swojego Papieża w bazylice św. Pawła Apostoła za murami. W piątek, 16 października przed spotkaniem Ojca Świętego z rodakami Msze św. odprawił Prymas Polski. Było biało-czerwono. Uroczystości trwały do godzin popołudniowych, już pod nieobecność Jego Świątobliwości. Następnego dnia modlitwę różańcową w bazylice polskich prymasów, w najstarszym w świecie kościele pw. MB na Zatybrzu, prowadził sekretarz generalny Episkopatu Polski - bp Piotr Libera. Msza św. pontyfikalna w niedzielę, 18 października była największym świętem, jakie współcześni Rzymianie pamiętają. Nad placem św. Piotra świeciło letnie słońce. Wśród pielgrzymów

dominowali Polacy, Hiszpanie i Włosi. Pięknie między sobą rywalizowali w modlitewnych śpiewach i okrzykach na cześć Następcy Chrystusa. Sam Jan Paweł II, jak za dawnych czasów - sprzed zamachu - poruszał się w odkrytym samochodzie. Uśmiechnięty, pogodny, na wszystkich nas sphywała nadzieja radosnej przyszłości.

W tym samym czasie ukazała się 13 encyklika Jana Pawła II. Odbiła się na Watykanie, szerokim echem. Uważa się ją za najbardziej „rewolucyjną”. „Fides et ratio”, czyli O relacjach między wiarą a rozumem. Nie miejsce, aby w korespondencji analizować jej rewolucyjność. Wiele opinii na jej temat znajdziemy w prasie, także liberalnej, wysłuchamy dyskusji w telewizji - pełnych zdziwienia i zachwytu. „Papież przeszedł samego siebie” - oto ton komentarzy. Ukazał się raz jeszcze jako Ten, który świat widzi w całej złożoności, bogactwie i wewnętrznym dramacie. Jej lektura pozwala powiedzieć, że jakimś podskórnym mottem nauczania Jana Pawła II są słowa św. Augustyna: „Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na swoim miejscu”.

O bogactwie przeżyć związanych z uroczystościami 20-lecia „najdłuższego w tym wieku pontyfikatu można pisać wiele. Z pewnością pojawiają się także książkowe pozycje, niżej podpisany przebywał z ekipą telewizyjno-filmową, co powinno zaowocować czymś trwałym. Natomiast warto skonstatować, że nie tylko same uroczystości są godne uwagi lecz ich treść, ich przesłanie - przede wszystkim mam na myśli jubileuszową homilię Ojca Świętego. Trzeba się w nią teraz spokojnie wczytać, aby dojść do tego, co jest skarbem i sednem pontyfikatu i całego życia Karola Wojtyły. Jest nim głęboka więź z ziemią ojczystą, odwołanie się do korzeni wadowickich, krakowskich, podhalańskich, polskich oraz głębokie utożsamianie się z wielorakością kultury chrześcijańskiej - i tej sięgającej św. Wojciecha oraz piastowskich i jagiellońskich królów, jak i tych wszystkich świętych, których wydała ziemia francuska, włoska, hiszpańska. Wyniesienie na ołtarze Edyty Stein, trzeciej wielkiej św. Teresy, tydzień przed uroczystościami 20-lecia pontyfikatu ma swoją wymowę. Papież nie zna granic i barier. Trudno w tym kontekście zrozumieć zamiar storpedowania przez opiniotwórcze środowiska żydowskie decyzji Kościoła, wpisującej katoliczkę-Zydówkę w poczet świętych. Czy była to próba mająca na celu prowokację? Papież i tak będzie robił swoje. Również na polu zbliżenia ze starszymi, starotestamentowymi braćmi. Działacze izraelscy i liderzy organizacji żydowskich chcieli zdyskredytować decyzję Ojca Św. Prasa włoska zauważa, że zdyskredytowali siebie.

Każdy z nas z homilii papieskich coś wynosi, bierze, tłumaczy na własny użytek. Każdy z nas z pielgrzymowania do stóp papieskich wynosi naukę, która potem pozwala znosić trud codzienności. Pielgrzymi, których spotkałem w Rzymie, z którymi rozmawiałem czy to hierarchowie, czy politycy, czy wreszcie zwykli ludzie z kraju, bądź Szwajcarii, Francji, USA - a przybyło ich tysiące - mieli na twarzach wypisaną radość życia i nieskrywana dumę, że są synami ziemi, która urodziła i wyniosła na Stolicę Piotrową Karola Wojtyłę. Tę radość i dumę nosi w sercu każdy Polak, który w Ojcu Św. widzi Pierwszego wśród nas na tym świecie.

JERZY KLECHTA

W HOŁDZIE TYM Z AMERYKI

Kiedy w 1917 r. we Francji gen. Józef Haller zaczął tworzyć armię, która miała walczyć o wolną Polskę i utrzymanie jej niepodległości, z samej Ameryki przybyło na jego wezwanie blisko 25 tys. polskich ochotników. Żołnierze Hallera nosili błękitne mundury i stąd nazwa formacji: Błękitna Armia.

W 1919 r. 100 tys. żołnierzy przetransportowano z Francji okrętami do Polski, gdzie m.in. walczyli na Wołyniu i Pomorzu.

14 sierpnia 1998 r. na warszawskim Placu Grunwaldzkim odsłonięto pomnik (patrz - tylna okładka) poświęcony pamięci Hallerczyków z Ameryki. Przedstawia on trzech żołnierzy w błękitnych mundurach: kawalerzystę na koniu i dwóch piechurów wyłaniających się ze stylizowanych fal, na których

umieszczono nazwy miejsc, gdzie w latach 1917-1920 powstały jednostki Armii. Widać także nazwy miejscowości ze szlaku bojowego Hallerczyków. Cytat z hymnu, umieszczony na monumencie, mówi o celu, jaki przyświecał ochotnikom z Oceanu: „Dla ojczyzny ratowania rzucim się przez morze”.

Idea budowy pomnika narodziła się w Ameryce jeszcze w dwudziestolecie międzywojennym, ale dopiero 80 lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pomysł ten doczekał się realizacji. Budowę pomnika sfinansował Kongres Polonii Amerykańskiej, a koszt cokołu - strona polska. Autorem pomnika, który nieco szokuje warszawiaków stylem i kolorystyką, jest polski rzeźbiarz z USA, Andrzej Pityński. Monument nosi nazwę *Pomnika Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej*.

BARBARA STEFAŃSKA

PRAWDY WIARY

IV - ... STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM I UMARŁ DLA NASZEGO ZBAWIENIA (III)

7. KOŚCIÓŁ INSTYTUCJĄ ZBAWCZĄ

Jezus chciał, aby człowiek, który odpowie na łaskę zbawienia miał na ziemi środowisko, wspólnotę ludzi, którzy żyją według nowej hierarchii wartości i są otwarci na współpracę z Bogiem. Stąd też Chrystus, w czasie publicznej działalności, świadomie zakłada Kościół.(...)

Stoję na moście i obserwuję jak dwie rzeki spotykają się ze sobą. Jedna płynie z lasu i jej woda jest kryształowa, czysta. Druga płynie z miasta i jest tak zanieczyszczona, że trudno ją nazwać rzeką. Początkowo wody te płyną obok siebie. (...) Stopniowo jednak czysta jest coraz mniejszym strumieniem, aż wreszcie znikła. Ktokolwiek zejdzie nieco niżej, widzi już tylko brudną wodę i jeśli go zapytamy, co się stało, odpowie, że woda z miasta zabrudziła czystą. Takie jest ludzkie doświadczenie. Gdyby jednak poddać dokładnej analizie tę brudną wodę jednej już rzeki, to okazałoby się, że jest ona czystsza od ścieku płynącego z miasta. Czyli można by powiedzieć, że czysta woda z lasu w jakimś procencie oczyściła brudną wodę. Można to poznać po tym, że poniżej żyją jeszcze ryby, a w ścieku płynącym z miasta ryb już nie ma. Czysta woda przyniosła ze sobą tyle tlenu, że życie jest możliwe. Jest to obraz tajemnicy Kościoła. Chrystus podłączył do ludzkości taką czystą wodę, z czystego źródła. Jest to źródło kryształowej wody, w której znajduje się ten potrzebny do życia. I wprawdzie woda ta została wchłonięta przez wodę płynącą ze świata, ale wniosła w nią tlen, który wystarcza do tego, aby życie mogło się rozwijać. Kościół dzisiejszy jest brudny światem, ale ciągle bije w nim źródło czystej wody. Ktokolwiek chce i pragnie wielkich wartości, płynąc w stronę źródła, będzie odkrywał coraz więcej tlenu, aż wreszcie dopłynie do tego punktu, w którym stykają się wody Boskie z wodami świata i zobaczy, że istnieje woda idealnie czysta. Gdy dopłynie do czystej wody, już nigdy

nie będzie chciał wrócić do brudnej. (...) Droga docierania do tajemnicy Kościoła jest długa i żmudna, lecz kto szuka - ten znajdzie. Czasem trzeba płynąć pod prąd całe kilometry, ale jeśli komuś zależy na spotkaniu z wielkimi wartościami, to wcześniej czy później do nich dotrze. Mówię o tym dlatego, bo wielu ludzi nie odkrywa tego blasku Kościoła, w jakim stworzył Go Chrystus - jako wspólnotę czystej wody, pięknych wartości. Jezus zgodził się, aby ta czysta woda wpłynęła do rzeki świata, wiedząc, że ci wszyscy, którzy chcą i szukają tlenu dla ducha, znajdą go w Kościele.

Jakie były czyny Chrystusa, które świadczą o podłączeniu źródła łaski do dziejów świata? Przede wszystkim organizuje On grupę Dwunastu Apostołów z Piotrem na czele. Czyni ich stróżami samego źródła wody żywej, składając w ich ręce odpowiedzialność za Sakramenty i Ewangelię. W Eucharystii otwiera możliwość spotkania z Bogiem przez sakramentalny znak. W chrzcie ukazuje możliwość przejścia z brudnej wody świata do czystej wody łaski. Stwarza również możliwość powtórnego oczyszczenia się przez sakrament pokuty. Przygotował nawet apteczkę dla chorych w formie sakramentu namaszczenia. Zagwarantował jedność i wierność w małżeństwie, jeśli ono jest oparte o sakramentalną łaskę. W ręce Apostołów oddał prawo nauczania i wychowywania. Organizował w ten sposób zbawczą wspólnotę żyjącą na ziemi, w której człowiek szukający wartości religijnych, może je odnaleźć. Oto tajemnica Kościoła. Ten Kościół jest zbudowany z ludzi i często ten ludzki, instytucjonalny element gorszy. (...) Najgroźniejsze zgorzenie pochodzi z rąk ludzi Kościoła, a jest nim krzywda wyrządzona przez ludzi reprezentujących Kościół. Chrystus jednak uwzględnił i to zgorzenie, traktując je jako próbę wiary, przez którą trzeba przejść po to, aby dotrzeć do źródła czystej wody. My ciągle tęsknimy za tym, by Pan Jezus w brudnej wodzie ustawił

szybę i z jednej strony, już do końca rzeki, aż do oceanu wieczności puścił czystą wodę, a z drugiej ścieki świata. I jeśli już ktoś przeskoczy tę szybę i wpadnie do czystej wody, to brudną powinien widzieć tylko przez szybę. Taka jest tęsknota ludzkiego serca. Jej realizacja jest zapowiedziana dopiero u kresu dziejów, tam wody zostaną rozdzielone na czyste i brudne. Brudne wpadną na dno piekła, a czyste wypełnią niebo. Natomiast tu na ziemi, ponieważ jesteśmy powołani, aby dotrzeć możliwie do każdego człowieka, dobro i zło sąsiadują ze sobą. Oto tajemnica Kościoła, wspólnoty zbawczej.

Ten, kto się gorszy Kościołem i powiada: „Ja nie chcę mieć do czynienia ani z Panem Bogiem, ani z Kościołem”, jest podobny do człowieka, który doświadczył w rodzinnym domu wielkiego zła i powiada: „Ja nie chcę żony ani dzieci, ani domu. Wiem, jak to wygląda z bliska”. Takie postawienie sprawy jest jednak wielkim błędem. Można podejść ustawić zupełnie inaczej: „Zbuduję autentycznie szczęśliwy dom”. Znam taką rodzinę. On sierota, ona z domu dziecka. Urodziło się im już troje dzieci i są szczęśliwym małżeństwem, chociaż w swoim życiu doświadczyli wiele nieszczęścia. Oni wierzyli, że angażując całe swoje serce, można zbudować dom. Odkryli, że doczesne szczęście jest ukryte w domu. Jeśli ktoś potrafi zbudować szczęśliwy dom, to na ziemi zbudował cząstkę nieba. Nie jest to łatwe, ale ta perspektywa istnieje. Kościół w swoim ziemskim wymiarze może gorszyć, a nawet ranić, ale jest zawsze realnym wezwaniem, by przetrwać wszelkie urazy i dotrzeć do wartości uszczęśliwiających wiecznie. Kościół wnosi wartości w świat, a świat wnosi swe pozorne dobra do Kościoła. Chrystus przystał na to, bo chciał, by pszenica była obok kąkolu, a kąkol obok pszenicy aż do żniwa. Chrystus zbawia świat przez dwadzieścia wieków, a czyni to przez Kościół, który naucza, sprawuje Eucharystię, rozgrzesza, rozdaje łaskę. Gromadzimy się przy ołtarzu, aby zaczerpnąć Bożego tlenu i mieć siłę potrzebną do wygrania najbliższych dni. (...)

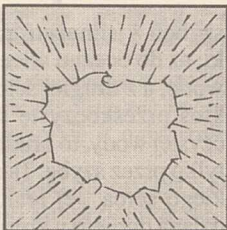
C.d.n.

Ks. Edward Staniek „Sześć Prawd Wiary”

- A) uprawna ziemia = 48 41 21 51 58
 - B) obchodzone raz w roku = 23 28 13 55 3 57 32 7
 - C) chuligan, urwis = 17 49 4 27 46
 - D) brak włosów na głowie = 11 37 45 54 56 29
 - E) strome zbocze = 39 35 53 26 12 34 18
 - F) uroczyste otwarcia wystaw dzieł sztuki = 19 24 30 43 20 1 44 6 47
 - G) podstęp, pułapka = 50 33 8 42 40 16 22 52
 - H) metalowe odpadki = 36 31 5 25
 - I) serwatka z owczego mleka = 38 14 9 2 15 10
- Litery odgadniętych wyrazów przeniesione do diagramu - zgodnie z numeracją - utworzą rozwiązanie.

SZYFROGRAM Z PRAWDĄ PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43
44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58



Z KRAJU

■ Rząd Jerzego Buzka skierował do Sejmu ustawę ratyfikującą przez Polskę Traktat Północnoatlantycki. Podpisanie przez premiera ustawy zostało uznane za akt o znaczeniu historycznym.

■ Po wyborach samorządowych trwa szukanie koalicji w miastach i miasteczkach kraju. W województwie mazowieckim władzę regionalną przejmie po obliczeniu ostatecznych wyników koalicja SLD i Przymierza Społecznego (Unia Pracy, PSL i emeryci). Frekwencja wyborów samorządowych okazała się wyższa od podawanej początkowo i ostatecznie wyniosła 45,3% uprawnionych.

■ Po porażce w wyborach samorządowych doszło do sporów wewnątrz Unii Wolności. Mówi się o konflikcie pomiędzy tzw. «starymi unitami» a «technologami Balcerowicza», który oparł się głównie na dawnych działaczach Kongresu Liberalów.

■ Prezydent A. Kwaśniewski złożył oficjalną wizytę w Szwajcarii. Do Polski przyleciał nowy minister spraw zagranicznych Niemiec, „zielony” Joschka Fischer. Premier Jerzy Buzek brał natomiast udział w spotkaniu premierów Polski, Czech i Węgier, które odbyło się w Budapeszcie.

■ Najsilniejsze ugrupowanie parlamentarne, czyli AWS, szuka sposobów zmiany układu sił w zarządzie TV i Polskiego Radia, które zdążyła lewicować. AWS rozważa odwołanie przez ministra skarbu rad nadzorczych tych instytucji lub postawienie ich w stan likwidacji, co umożliwiłoby zmiany strukturalne publicznych mass mediów.

■ Szef telewizyjnego programu I zjął z anteny cykliczny program Adama Pawłowicza «Opinia». Program ten uznawany był za jeden z ostatnich, niezależnych przyczółków dziennikarstwa w publicznej TV.

■ Adam Strzembosz w ostatnim dniu pełnienia urzędu prezesa Sądu Najwyższego mianował B. Nizieńskiego na funkcję prokuratora lustracyjnego. Następca Strzembosza, sędzia Gardocki skrytykował tę decyzję. Wiadomo, że Gardocki nie akceptował kandydatury Nizieńskiego uznając nowego «lustratora» za «zbyt emocjonalnego w sprawach politycznych».

■ Sąd w Łodzi zmienił postanowienie sądu penitencjarnego w Piotrkowie Trybunalskim i odmówił przedterminowego zwolnienia z więzienia mordercy ks. Jerzego Popiełuszki, kpt. SB Piotrowskiego.

■ Zobowiązania skarbu państwa za majątek zabrany Solidarności w czasie stanu wojennego wyceniono na 82 miliony złotych. W Sejmie AWS i UW opowiadają się za zadośćuczynieniem Solidarności. Protestuje SLD, które uważa, że dawna Solidarność miała wówczas 10 milionów członków, a obecnie liczy tylko 2 miliony.

■ «Nieznani sprawcy» zaatakowali samochód, którym podróżował dyrektor Radia Maryja o. J. Rydzik usiłując zepchnąć go z drogi. Księdzu udało się uciec.

■ Lech Wałęsa nie rezygnuje z polityki. Ostatnio były prezydent oświadczył, że wycofuje poparcie dla Akcji Wyborczej Solidarności i skupi się na pracy dla swojej partii, czyli Chrześcijańskiej Demokracji III RP. Wałęsa twierdzi, że jeżeli w trzy lata AWS nie zamieni się w partię polityczną, to tylko jego partia wystawi do wyborów parlamentarnych „całą reprezentację” prawej strony.

■ W Bibliotece w Poznaniu odkryto istnienie unikatowego kalendarza krakowskiego z 1500 roku. Jedyny egzemplarz tego wydawnictwa posiadała Biblioteka Jagiellońska, ale zaginął on w czasie wojny.

■ W związku z półwieczem istnienia szkoły filmowej w Łodzi odsłonięto w tzw. Alei Sław na ulicy Piotrkowskiej 19 „gwiazd” poświęconych największym postaciom polskiego kina.

■ Do końca września sprzedano w Polsce ponad 400 tys. nowych samochodów. W porównaniu z latami ubiegłymi sprzedaje się znacznie więcej pojazdów lepszej klasy, kończą się też czasy aut małych.

■ Tylko do końca trzeciego kwartału banki w Polsce wydały 3 miliony 300 tys. różnego typu kart bankowych dla osób fizycznych.

■ Na krajowym rynku piwa dojdzie do fuzji koncernu Brewpole (m.in. EB, Leżajsk i Warka) z Żywcem, w którym udziały posiada Heineken.

■ Toyota zamierza inwestować także w Polsce. Przedstawiciele koncernu poinformowali o chęci wybudowania zakładów produkujących skrzynie biegów do aut tej marki.

■ Dwie czternastolatki usiłowały przy pomocy noża napaść na taksówkarza. Napastniczki ujęto, ale kierowca został ranny.

KARTKA Z KALENDARZA

II LISTOPADA

Na pytanie, co się stało na ziemiach polskich 11 listopada 1918 r. mogą paść nawet krańcowo różne odpowiedzi. Powie ktoś, że właściwie nie tak wcale wiele, bo Józef Piłsudski przejął załedwie władzę wojskową i to z rąk tworu powołanego przez okupantów, czyli od Rady Regencyjnej. Ktoś inny zaprzeczy gwałtownie twierdząc, że dokonała się wówczas rzecz ogromnie ważna, bo powróciła wolność. To prawda tylko częściowo. Polacy rozbroili tego dnia obce wojska w Warszawie i w większości miast Królestwa Polskiego. Na południu, np. w Krakowie i Lublinie, namiastki rządów polskich powstały wcześniej. We Lwowie trwały ciężkie boje, zabór pruski jeszcze nie powstał. Niemcy trzymali mocno tereny położone na wschód od linii kolejowej Brześć - Grajewo - Królewiec. Jedno było natomiast pewne i radosne dla świata - 11 listopada 1918 r. skończyła się I wojna światowa.

Odzyskanie niepodległości przez Rzeczpospolitą było procesem długim, nabierającym tempa od lata 1914 r. W odniesieniu do fazy ostatniej lepiej byłoby mówić nie o konkretnej dacie, lecz o dniach listopadowych sprzed 80 laty.

Skoro jednak potrzebny był symbol, czerwona kartka kalendarza, to wybór padł właśnie na jedenaste. Mógł to być jednak na przykład 14 listopada, czyli przejęcie przez Piłsudskiego pełni władzy, lub 16 listopada, kiedy tenże wysłał do rządów zwyciężskich państw depeche notyfikujące powstanie państwa polskiego. Dwa dni później powstał pierwszy rząd ogólnopolski (centralny) premiera Jędrzeja Moraczewskiego, zaś 22 listopada dekretem rządu określono organizację najwyższych władz państwowych z Piłsudskim jako Tymczasowym Naczelnikiem i Naczelnym Wodzem w jednej osobie. Natomiast 28 listopada 1918 r. zarządzono wybory do Sejmu Ustawodawczego na dzień 26 stycznia 1919 r. Wszystko to działo się więc niezwykle szybko, odradzająca się Polska zadziwiała świat.

Co jeszcze jednak stało się 11 listopada? Trzeba odstąpić od suchych faktów i sięgnąć po pamiętniki oraz zapisy prasowe. Cechą bowiem chyba wówczas najbardziej rzucającą się w oczy był entuzjazm. Wspólnie usuwano okupantów, obce flagi padały na bruk, a ich miejsce zajmowały biało-czerwone. Mało ważna była w tym dniu przynależność organizacyjna i partyjna, nie wadziły w zrywie powszechnym koncepcje późniejszego urządzania państwa. To były cudowne momenty, lecz, szczęścia i komend poda-

wanych przez dowódców improwizowanych patroli, zespolenia ducha i sił. Niestety, kiedy minęła euforia dały znać o sobie podziały, zaczęła się bezpardonna walka o ustrój i władzę.

O postawie solidarystycznej w dniu 11 listopada zdecydowali głównie młodzi, ci z Polskiej Organizacji Wojskowej, jak i drużyn harcerskich. Z podziwem mogli patrzeć na wnuków dziadkowie pamiętający powstanie 1863 r., na synów ojcowie mający za sobą lata pracy organicznej. Była to i wielka satysfakcja dla Polek, bo one przecież zajmowały się głównie wychowaniem nowego pokolenia.

Zwycięstwo ma wielu „ojców”. Słusznie wymienia się „ojców” II Rzeczypospolitej od Józefa Piłsudskiego poczynając, poprzez jego wielkiego konkurenta, narodowca - Romana Dmowskiego, chłopskiego przywódcę - Wincentego Witosa, lidera robotników i socjalistów - Ignacego Daszyńskiego, wspaniałego artystę i patriotę - Ignacego Jana Paderewskiego, chrześcijańskiego demokratę z Górnego Śląska - Wojciecha Korfantego, aż po zastępy dowódców różnych szczebli i polityków regionalnych oraz lokalnych. Czas zatarł wiele nazwisk, odeszli od nas na zawsze bohaterowie listopada 1918 roku. Pisząc laurki dla zwycięzców pamiętajmy o zbiorowym wysiłku i to nie tylko żołnierzy oraz powstańców. Prof. Stefan Kieniewicz postrzegał sukces 1918 r. jako efekt wynikły z połączenia się różnych dróg prowadzących do niepodległości. Nie były one równie szerokie, ważne i prosto wiodące do celu, ale zasługują na utrwalenie w świadomości narodowej. Oto one: uгода z jednym z zaborców (od księcia Adama Czartoryskiego po galicyjskich konserwatystów), wysiłki dyplomatów, opozycja legalna (m.in. Koło Polskie w Berlinie), legiony, powstania zbrojne w kraju, ruchy rewolucyjne (rewolucja 1905-1907 to w wielu regionach „czwarde powstanie”), boje pod hasłem „Za Wolność Naszą i Waszą”, praca organiczna. Był to dorobek pięciu pokoleń zaborowych, wiano dla II Rzeczypospolitej. Byli jeszcze i renegaci, politycy zaprzędani obcym ideom, egoiści dbający jedynie o własny zysk. O tych nie bardzo godzi się pisać w uroczystej chwili.

Mieszkający w granicach III Rzeczypospolitej nie mogą natomiast zapominać o wkładzie w dzieło listopadowe środowisk emigracyjnych, a hasłem wywoławczym mogą być hallerczycy.

Weźmy udział w obchodach Święta Niepodległości wspominając wydarzenia sprzed 80 laty. Nie tylko z dnia 11 listopada 1918 roku.

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI



ZE ŚWIATA

■ Za osobisty sukces prezydenta Clintona uznano doprowadzenie do końca negocjacji pomiędzy Izraelem a Palestyńczykami. Izrael zobowiązał się zwrócić jedną trzecią terytorium Cisjordanii.

■ Ukraińscy nacjonaliści zniszczyli w obecności kamer telewizyjnych napis na centralnym grobie Cmentarza Orłąt. Działaczom UNA nie podobały się słowa: «Nieznany bohater poległ w obronie Lwowa». Mimo protestów polskiego konsula policja nie interweniowała.

■ Parlament Turcji ratyfikował wejście Polski, Czech i Węgier do NATO. Turcja była ostatnim państwem członkowskim Paktu, który zaaprobował oficjalnie proces rozszerzenia.

■ Przyjęta przez parlament bułgarski ustawa o administracji zakazuje na okres 5 lat pełnienia wysokich stanowisk w administracji państwowej komunistycznym agentom i aktywistom tej partii.

■ Dawna brytyjska premier Margaret Thatcher wezwała władze swojego kraju do natychmiastowego uwolnienia zatrzymanego w londyńskiej klinice b. dyktatora Chile, gen. A. Pinocheta. Protest przeciw pogwałceniu międzynarodowych norm wysłała także grupa posłów ZChN-AWS z Polski. Zatrzymanie generała spowodowało wybuch zamieszek w Chile, gdzie protestowali zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy Pinocheta.

■ Parlament Europejski zredukował o 200 mln ecu program pomocy dla Europy Środkowej i Wschodniej.

■ Czescy rolnicy grożą blokadami dróg i żądają zaniechania importu dotowanej żywności z zagranicy.

■ Włochy mają nowy rząd. Premierem został po raz pierwszy w historii kraju b. komunistka i aparatczyk Włoskiej Partii Komunistycznej - M. D'Alena.

■ Wybory parlamentarne w Macedonii wygrała opozycja prawicowa. Rządzący dotąd socjaldemokraci ponieśli porażkę.

■ W Gruzji żołnierze wojsk pancernych podjęli próbę puczu i usunięcia od władzy prezydenta Szewardnadze. Rebelia udało się stłumić.

■ Rosyjski minister obrony zaapelował do Białorusi o wspólną politykę prze-

ciwstawiania się rozszerzaniu NATO na Wschód. W Moskwie zapowiedziano też, że Rosja pomoże Białorusi w modernizacji jej obrony powietrznej.

■ Kardynał mohylewski, ks. Kazimierz Świątek złożył w Watykanie zaproszenie dla Ojca św. do wizyty na Białorusi. Jan Paweł II obiecał modły w tej intencji.

■ Rząd Ukrainy przystąpił do regularyzacji sprawy obywatelstwa Tatarów krymskich. Wywiezieni w czasach stalinowskich do Uzbekistanu Tatarzy posiadają nadal obywatelstwo tej azjatyckiej republiki i choć wrócili na należący do Ukrainy Krym byli traktowani jak obywatele innego państwa. Mówi się przy tym, że decyzja Kijowa ma wywrócić wpływ silniejszy na Krymie mniejszości rosyjskiej.

■ Rządzący w Afganistanie Talibowie nakazali mieszkającym tam Hindusom noszenie żółtej bielizny. Chodzi o odróżnienie Hindusów od muzułmanów, którzy mają obowiązek noszenia bród.

■ Nowym prezydentem Libanu został gen. E. Lahuda, chrześcijanin-maronita, związany z armią absolwent zachodnich szkół wojskowych.

■ Po raz kolejny pojawiają się spekulacje o chorobach prezydenta Rosji B. Jelcyna. Zdaniem prasy miał on zawał. Tymczasem Jelcyn pojawił się na dwie godziny w swoim kremlofskim gabinecie, czym zaskoczył nawet własnego rzecznika prasowego.

■ USA pozostają największym eksporterem broni. Eksport tego kraju wynosi około 21 miliardów \$ rocznie. Dalsze miejsca zajmują w handlu bronią: Wielka Brytania i Francja, które wyprzedziły Rosję. Piąty jest Izrael.

■ Polska i Ekwador zniosły wzajemnie obowiązek posiadania wiz dla turystów swoich krajów.

■ 25% żywnościowych wydatków konsumpcyjnych na Białorusi stanowi alkohol, na który obywatele tej republiki wydają rocznie 1,3 miliarda dolarów.

■ W Szwajcarii rejestruje się rocznie 120 przypadków eutanazji.

■ Związek Polaków na Litwie zorganizował w Wilnie protest przeciw gwałceniu praw naszych rodaków w tym kraju.

■ Polska Misja Katolicka w Bremie złożyła stanowczy protest wobec planów zburzenia wieloletniej świątyni Polaków w tym mieście i przeniesienia jej na peryferia.

■ Najlepszymi i najbardziej wydajnymi zakładami świata są fabryki azjatyckie. Listę otwierają zakłady Mitsubishi w Japonii. Dopiero na 23 pozycji znajdują się pierwsze zakłady nie-azjatyckie, którymi jest wytwórnia Forda w Wayne w USA.

BIAŁO-CZERWONA

Ciąg dalszy ze str. 3

uprawnia do stwierdzenia, że Słowianie mieli szczególne upodobanie do barwy czerwonej i białej przy równocześnie pewnej niechęci np. do niebieskiej i czarnej. Posiadali oni umiejętność barwienia na czerwono barwnikami pochodzenia organicznego, roślinnego i zwierzęcego. Mieli też rozmaite bielidła. Do dziś w wielu regionach Polski „biała” na wiosnę ściany swych chat. Ubierali się w białe, lniane lub wełniane ubrania, etc. Biel i czerwień z punktu widzenia symboliki kolorów to barwy piękne, zaszczytne. W hierarchii barw pierwsza po złocie - czerwień - znaczy dostojność, ogień - miłość, poświęcenie, odwagę, waleczność, a biel, która oddaje blask srebra znaczy wodę, czystość, cnotę.

We wczesnym średniowieczu, obok znaków wojskowych w postaci figur, zaczęto stosować jako znaki rozpoznawczo-bojowe również chorągwie.

Chorągiew to płachta materiału umocowana na drzewcu, często zakończonym grotem włóczni. Na czas wypraw krzyżowych przypada wzrost znaczenia chorągwi jako znaku bojowo-rozpoznawczego oddziału rycerskiego, stąd też zwanego chorągwią. Upowszechnienie chorągwi zbiegło się z rozwojem godła herbowych. Stąd też na płóciennych płachtach umieszczano godła herbowe. Aby taka chorągiew mogła spełniać swą funkcję, jej barwa musiała być czysta, jaskrawa, a godło na niej czytelne w swym uproszczonym kształcie. Przedmiot, zwierzę, postać, wszelka figura heraldyczna wzięte za godło musiała ulec tzw. stylizacji heraldycznej. Z czasem, gdy zaczęto używać również chorągwi lub proporca bez uwzględnionego na nim godła, przyjęto zasadę pierwszeństwa barwy godła i drugorzędności barwy tła. W ten sposób w dwustrefowej chorągwi u góry pojawił się kolor godła, u dołu zaś pas koloru jego tła.

Wiele jest dowodów na to, że książęta polscy - przynajmniej od XII w. używali chorągwi i proporca jako jednego z insygniów swej władzy. Poświadczają to źródła pisane, jak też wyobrażenia na monetach i później pieczęciach.

Geneza barw narodowych: białej i czerwonej oraz geneza chorągwi państwowej Królestwa Polskiego wiąże się ściśle z przyjęciem godła Orła Białego w polu czerwonym za herb osobisty króla i całego królestwa. Przypomnijmy tylko, że Przemysław II Wielkopolski po zdobyciu Krakowa w 1290 r. przyjął za swe godło Orła Białego w polu czerwonym, który był godłem Ziemi Krakowskiej i przydał mu koronę na znak swych aspiracji do odrodzenia Królestwa. Tak widniał on na tarczy i proporcji Przemysława II. Zaś po jego koronacji w 1295 r. Orzeł Krakowski w należnych mu barwach stał się godłem państwowym. Również Władysław Łokietek przyjął Białego Orła

Krakowskiego na swą chorągiew i tarczę, zaś od jego koronacji w Krakowie w 1320 r. chorągiew ta, jako chorągiew Ziemi Krakowskiej stała się zarazem oficjalną chorągwią państwową Królestwa. Symbolizowała majestat króla i Królestwo Polskie. Pod nią skupiał się hufiec najznakomitszego rycerstwa polskiego. Była większa i górowała nad wszystkimi chorągwiami ziemskimi. Jej dzierżycielem był specjalny urzędnik - chorąży. Było ich dwóch: nadworny i wielki koronny. Bo też chorągiew ta towarzyszyła królowi od dnia koronacji po pogrzeb. Asystowała monarsze podczas uroczystości nadwornych, ważnych wydarzeń politycznych w czasie pokoju, jak też podczas wojennego pochodu i bitwy. Według Długoszewskiego opisu wielkiej wojny z Zakonem i samej bitwy grunwaldzkiej widać wyraźnie jak wielkie znaczenie moralne i emocjonalne miał ten symbol. Gdy później godło od chorągwi zostanie oddzielone pojawi się chorągiew dwustrefowa z białą Orlą u góry i czerwienią jego tła w dolnej strefie.

WXVI w. chorągiew polska jako bandera czyli flaga morską pojawiła się na bałtyckich statkach kaprów w służbie polskiego króla. Wcześniej natomiast, np. w czasie wojny trzynastoletniej z Zakonem, za Kazimierza Jagiellończyka, statki takie używały bandery z herbem Gdańska. W 1566 r. Zygmunt August wydał rozporządzenie by żeglarze innych statków oddawali statkom floty kaperskiej należne honory i informowali o celu podróży.

W wieku XVI chorągiew państwowa przedstawiała zazwyczaj tarczę z Orłem i Pogonią. W wieku XVII przeważało zaś na niej wyobrażenie samego Orła na tarczy czerwonej w polu płachty biało-czerwonej lub jednolitym: czerwonym, czasem białym. Bywało, że płachta chorągwi składała się z dwu do czterech pasów prostopadłych do drzewca, białych i czerwonych na przemian. Na takim tle widniała zwieńczona koroną tarcza pięciopopłowa z godłem Orła i Pogoni w układzie naprzemiennym i herbem dynastycznym panującego aktualnie króla - w tarczy sercowej. Umieszczane na kopiach proporce jazdy polskiej już od XVI w. przez cały wiek XVIII, do likwidacji husarii w 1776 r., były biało-czerwone. „W poszumie tych właśnie proporców - pisze S.K. Kuczyński - rodziły się owiane legendą zwycięstwa Rzeczypospolitej: Kircholm i Kłuszyn, Chocim i Wiedeń”.

W związku z rozluźnieniem w czasach nowożytnych zdyscyplinowanej w średniowieczu sztuki heraldycznej mieszało hierarchię ważności kolorów i komponowano barwy tych proporców w porządku odwrotnym: czerwono-białym. Wstęgi dwóch ważnych polskich odznaczeń państwowych ustanowionych w XVIII w. były następujące: wstęga Ordełu Orła Białego w latach 1705-1711 była biała z czerwonymi paskami po bokach, a następnie została zmieniona na niebie-

ską. Order św. Stanisława miał wstęgę pasową z białymi obwódkami. Od czasów saskich przyjął się i utrwał w wojsku polskim zwyczaj noszenia na czapkach wojskowych białej kokardy. Biel, kolor dynastii Kapetyngów, przejęta wraz z herbem przez Walezjuszów i Burbonów, w czasach nowożytnych - przejęty z Francji przez Europę - stała się symbolem monarchii w ogóle.

Regulaminy wojskowe XVIII w. wprowadziły rozróżnienie między chorągwią, jako znakiem dla jednostek pieszych a sztandarem, jako znakiem jazdy. Regulaminy te zgodnie z wcześniejszą tradycją nakazywały też oddawanie tym znakom czci i honorów. Uroczystość poświęcenia i składano na nie przysięgę wierności.

W XVIII w. w chorągwi państwowej pojawiły się nowe elementy kolorystyczne. Oto Pogoń zaczęto przedstawiać na tle niebieskim w miejscu przysługującego jej tła czerwonego. W ten sposób rozróżniono tło Orła od tła Pogoni, uczyniono z niebieskiego jakby symbol Litwy i drugą obok barw biało-czerwonych barwę państwową Rzeczypospolitej. Barwę błękitną obok karmazynu zachowały chorągwie Konfederacji Barskiej. Tu błękit był tłem dla wyobrażenia Matki Boskiej z Dzieciątkiem, często pojawiającej się na ich sztandarach i chorągwiach. Insurekcja Kościuszkowska upowszechniła i przyjęła za swoje niektóre symbole Rewolucji Francuskiej. Dało się widzieć w Warszawie trzykolorowe: błękitno-biało-czerwone kokardy jako znak solidarności z Francuzami i symbol ogólnoeuropejskiej rewolucji. Frygijska czapeczka noszona przez zwolenników rewolucji w Polsce przybrała wtedy kształt czerwonej krakowskiej magierki. Na sztandarach pojawiły się też zielone gałki jako symbol nadziei i drzewa wolności.

Po rozbiorach we wszystkich zaborach barwy narodowe polskie, jak i inne symbole narodowe zostały zakazane i zastąpione oficjalnymi barwami i godłami państw zaborczych. Równocześnie jednak wszystkie polskie formacje wojskowe, tworzące się w ciągu XIX w., od Legionów Dąbrowskiego po Legiony Piłsudskiego, siły zbrojne kolejnych powstań narodowych i uchodźstwo polskie - nawiązywały do tradycji symboliki narodowej i państwowej polskiej. Biało-czerwony sztandar lub sztandar czerwony z Orłem Białym albo sztandar z Orłem i Pogonią oraz z Michałem Archaniołem - godłem Rusi, a nierazko też z wizerunkiem Bogurodzicy w ciągu XIX w. - przypominał Europie i Światu, że Polska nie zginęła, a Polakom w kraju dawał otuchę, zagrzewał do walki.

Pierwsze Legiony Dąbrowskiego nawiązywały do kroju i karmazynowo-granatowych barw munduru dawnego wojska Rzeczypospolitej, zaś proporzec na lancach legionowej jazdy był biało-czerwony. Książę Józef Poniatowski jako minister wojny w Księstwie Warszawskim

wywalczył u Napoleona przywrócenie dla wojska Księstwa białych kokardy w miejsce trzykolorowych, które wcześniej też nosili legionści. Niektóre oddziały w Księstwie nosiły kokardy czerwone z obwódka białą. Znakami bojowymi pułków Księstwa Warszawskiego były tzw. Orły Napoleońskie, tzn. chorągwie na drzewcach zakończonych przyjętymi przez Napoleona po 1804 r. orłami na wzór antycznych orłów Cesarstwa Rzymskiego. Na wręczenie pułkom Księstwa ich chorągwi wyznaczono w Warszawie dzień 3 Maja 1807 r. Świadectwem zaś tego, jak żołnierz polskiego wojska był heroicznie wierny tym znakom jest fakt, iż nie utracił on ani jednego z nich podczas straszliwej kampanii moskiewskiej w 1812 r. Po upadku Napoleona, Orły pułków polskich Księstwa Warszawskiego z rozkazu księcia Konstantego zostały wywiezione do Petersburga, gdzie zawieszono je w cerkwi kazańskiej.

Car Aleksander przyzwolił wojsku Królestwa Polskiego na białe kokardy oraz chorągwie i sztandary o barwach i z godłem polskim; narożniki płachty musiały być tylko cyfrowane inicjałem cesarskim. J.U. Niemcewicz, który był świadkiem uroczystości poświęcenia chorągwi pułkowych Królestwa w dn. 5 listopada 1815 r. pisze: „Przyniesiono chorągwie, na nich w polu czarnym Orzeł Biały bez najmniejszych znaków czarnego (aluzja do czarnego, dwugłowego orła Wszech Rosji), po rogach cyfry królewskie” - wszak car był królem Królestwa Polskiego. Odpowiedni artykuł regulaminu głosił: „Każdy wojskowy, który nie będzie bronił chorągwi lub sztandaru do ostatniej kropli krwi, nie jest godny imienia żołnierza”. Również rota przysięgi zobowiązywała do obrony sztandaru „do ostatniej kropli krwi”. Wojsko potwierdziło owe słowa w czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r. - po wybuchu Powstania Listopadowego. Wtedy to, obradujący na zamku w Warszawie Sejm uchwałą 7 lutego 1831 r. ustanowił kolor biały i czerwony barwami narodowymi. Natenczas też wojsko polskie przyjęło do nakryć głowy kokardy biało-czerwone. Po załamaniu się i klęsce Powstania uchodząca na emigrację fala jego uczestników unosiła znaki i symbole narodowe. Wielu szło w mundurach z czapkami ozdobionymi kokardą biało-czerwoną. Lelewel zabrał z Warszawy chorągiew polską, która wisiała w zamkowej sali obrad sejmowych. Powstała na uchodźstwie, w Paryżu, Towarzystwo Demokratyczne Polskie sprawiło sobie sztandar z Orłem Białym - tu po raz pierwszy bez korony na polu biało-czerwonym. W tym samym roku, na barykadach Paryża 5 i 6 czerwca, obok Francuzów, pojawili się emigranci w polskich mundurach ze sztandarami polskimi. Również w czasie Wiosny Ludów sztandary polskie pojawiły się w Berlinie i Wiedniu na znak solidarności z rewolucją europejską i walki za naszą i waszą wolność. Trzeba też pamiętać historię pięknego sztandaru Legionu Polskiego Mickiewicza we Włoszech.

Wielkie i krwawe manifestacje narodowe wyprzedzające wybuch Powstania Styczniowego odbywały się pod sztandarem narodowym. Cała Warszawa przybierała wtedy barwy biało-czerwone. Idącym do powstania, kobiety wraz z błogosławieństwem przypinały do czapek kokardy w barwach narodowych. „W krwawym polu srebrne ptaszę, poszły na bój chłopce nasze” - mówi piosenka z tamtego czasu. Pod takimi też sztandarami, uszytymi ręką polskich kobiet walczyli powstańcy 1863 r.

Po klęsce Powstania Styczniowego przyszedł szczególnie zły czas dla polskich symboli narodowych, zwłaszcza w zaborze rosyjskim i pruskim, jako nieprawych, wrogich, „buntowniczych”. Pojawiały się one jednak na przekór zaborcemu prawu podczas zakazanych i krwawo pacyfikowanych wystąpień społecznych i patriotycznych - począwszy od lat 90., przez cały XIX w., zwłaszcza w czasie rewolucji 1905 - 1907 r. Jedyne w zaborze austriackim dawały się dostrzec legalnie barwy narodowe obok oficjalnych barw austriackich. Czysto polski charakter miała uroczystość sprowadzenia prochów Mickiewicza na Wawel w 1890 r., obchód 100-lecia Konstytucji 3 Maja w 1891 r. czy obchód 500-lecia zwycięstwa grunwaldzkiego i związane z tym odsłonięcie pomnika w Krakowie.

Wszystkie formacje wojska polskiego w czasie wielkiej wojny światowej walczyły pod polskimi barwami i znakami narodowymi. Pod nimi też - trzykrotnie - zerwał się do walki o przynależność do Polski - Śląsk oraz Wielkopolska. Symbole te grały też ważną rolę w plebiscytowej „walce” na Warmii i Mazurach. Odrodzona II Rzeczypospolita na samym początku swego istnienia - przywiązując należną wagę do sfery symboli państwowych i ich roli w życiu duchowym narodu - zadbała o ujęcie ich w ramy normy prawnej także w celu ich należytej ochrony. W 1919 r. Sejm wydał Ustawę o Godle i Barwach Rzeczypospolitej Polskiej. Chorągiew państwową II Rzeczypospolitej wraz z innymi insygniami urzędu Prezydenta w 1939 r. Rząd uwiózł na emigrację.

Dokończenie na str. 11

ŚLADAMI NACZELNIKA

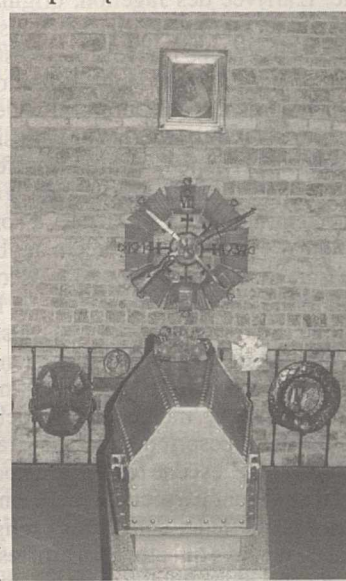
Dokończenie ze str. 3

31 października 1918 r. rozbrojono stacjonujący w Krakowie austriacki garnizon i tym samym Kraków został wyzwolony jako pierwsze z wielkich polskich miast. Do niego też odbył swą pierwszą podróż Józef Piłsudski już jako Naczelnik Państwa. Rok później zawiązał tu znowu z okazji „święta zjednoczenia armii”. Trybuna Naczelnika na Rynku Krakowskim stała nieopodal płyty, gdzie wcześniej inny Naczelnik, Kościuszko, składał przysięgę narodowi. Przed trybuną defilowały różne polskie formacje powstałe w czasie wojny. Od tej chwili miały tworzyć po prostu jedną, polską armię: Błękitna Armia generała Hallera, żołnierze Kazimierza Sosnkowskiego, Dowbór-Muśnickiego....

Z okazji tej wizyty Józef Piłsudski wypowiedział słowa, które i dziś można przeczytać na zatartej nieco tablicy, umieszczonej na ścianie wewnętrznego dziedzińca Urzędu Miasta Krakowa: *Jestem między wami w Krakowie, a Kraków, pamiętajmy, nie jest tylko olbrzymią, czarowną, usidlającą mogiłą wielkiego narodu... Kraków jest współczesnym wielkim miastem i jedną ze stolic Polski. Właśnie Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tym, że najłatwiej w nim było zawsze przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw. Najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla Ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu...*

Jest w Krakowie ulica Józefa Piłsudskiego, dwie tablice: na ul. Szlak 31 i Topolowej 18, gdzie mieszkał. Ale miejsce najsilniej związane w Krakowie z postacią Naczelnika to z pewnością krypta na Wawelu. Tam w 1935 r. z woli narodu spoczął na zawsze.

Zegnały go miliony Polaków, którzy w milczeniu stali na trasie przejazdu lawety kolejowej z Warszawy do Krakowa. Krysztalowa trumna z zabalsamowanymi zwłokami Piłsudskiego spoczęła początkowo w królewskiej krypcie św. Leonarda, obok sarkofagów Jana III Sobieskiego, Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki... Błąd w technice balsamowania spowodował, że zwłoki zaczęły się rozkładać,



wobec czego włożono je do metalowej trumny, a na polecenie kardynała Sapiemy przeniesiono do oddzielnej krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Wejście do krypty zdobi krata autorstwa Szyszki-Bohusza, we wnęce zaś stoi urna z ziemią z cmentarza wileńskiego na Rosie, dokąd zawędrowało serce Naczelnika, by być razem z sercem matki.

Legenda Piłsudskiego jako największego, polskiego męża stanu XX wieku i głównego twórcy niepodległej Polski, zrodzona jeszcze za jego życia, trwa nadal.

TEKST I FOT. BARBARA STEFAŃSKA

LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

POLONIA RESTITUTA

Le 11 novembre, en Pologne, c'est la fête de l'Indépendance qui commémore la reconstitution de l'État polonais souverain, son retour dans le concert des nations, après avoir été rayé de la carte pendant 123 ans.

La Pologne peut s'honorer d'une histoire plus que millénaire et il est totalement erroné de prétendre, comme on pourrait le croire au seul regard de ces deux cents dernières années et comme certaines voix s'en font l'écho en voulant commémorer mille ans de martyre polonais, que le pays n'a connu que mille ans de malheurs.

En réalité, jusqu'au dernier partage de 1795, on peut distinguer trois périodes. Au cours de la première, de son origine, sur les bords de la Vistule, jusqu'à la fin du XVI^e siècle, quand la Pologne dépasse largement ses frontières ethniques, le pays se construit, se développe politiquement et économiquement, et exerce une influence grandissante en Europe centrale. Le dernier roi Piast, Casimir le Grand, qui réunit en congrès, en 1364 à Cracovie, les têtes couronnées d'Europe, laisse à sa mort une Pologne forte, moderne, dotée d'un système juridique complet et d'une université. L'arrivée des Jagellon, originaires de Lituanie, marque un tournant dans l'histoire du pays avec l'ouverture à l'est qu'elle lui donne. C'est le début de l'union polono-lituanienne qui durera plus de quatre cents ans et qui, grâce aux possessions territoriales et au jeu des alliances, fera de la Pologne la plus grande puissance d'Europe centrale dont l'influence, à son maximum d'extension, s'exercera des bords de l'Elbe jusqu'aux portes de Moscou, de la Baltique jusqu'à la mer Noire et l'Adriatique. Seul l'empire ottoman possédait à l'époque des territoires plus étendus. La Pologne est alors un pays multinational, multi-ethnique, multiconfessionnel, faisant preuve d'un esprit de tolérance, rare pour l'époque. C'est une terre d'asile pour tous ceux qui sont persécutés en raison de leur race ou de leurs convictions religieuses. C'est un pays qui attire les artistes, les architectes et les intellectuels de toute l'Europe. C'est l'époque de Copernic et des premiers grands écrivains polonais, Mikołaj Rey et Jan Kochanowski. La Renaissance, c'est l'apogée, l'"Âge d'or" de la 1^{re} République, la république nobiliaire que l'on évoque avec nostalgie, l'aboutissement de six cents ans d'histoire. Mais avec la mort de Zygmunt August, le dernier Jagellon, s'ouvre l'ère de la monarchie élective et des magnats dont le pouvoir va aller en grandissant. Ils agiront tou-

jours en leur faveur, pour renforcer leurs positions, ce qui se fera au détriment de la Pologne.

On entre alors dans une seconde période où l'on voit les signes avant-coureurs du déclin. La multiplicité et la diversité du pays, qui ont fait sa force, en deviennent sa faiblesse. Le XVII^e siècle, c'est le "Déluge". La Pologne fait l'objet de convoitises et voit déferler les invasions suédoises, turques, cosaques et russes qui laissent le pays dévasté. Ce sont des années difficiles qui voient la démocratie s'affaiblir avec l'influence étrangère croissante et le "liberum veto" mais qui, malgré tout, ne manquent pas de grands souverains, comme Jan III Sobieski qui arrêtera les Turcs aux portes de Vienne en 1683 et sauvera ainsi définitivement la chrétienté en Europe.

Après cette période d'anarchie, le véritable déclin de la Pologne a lieu durant le règne des ducs de Saxe sur le pays. C'est la troisième période. Tout au long du XVIII^e siècle, la Pologne, qu'ils affaiblissent, sera l'objet de rivalités entre les grandes puissances qui ont émergé au siècle précédent. La Russie, la Prusse et l'Autriche feront ainsi échouer toutes les tentatives de réformes qui étaient devenues indispensables, ce qui aboutira aux partages du pays entre ses trois voisins. Et ni le sursaut national avec la constitution du 3 mai 1791, la première du genre en Europe, ni l'insurrection de Kościuszko n'empêcheront la disparition du pays, pas plus que les espoirs fondés sur Napoléon et sur les insurrections suivantes. S'ouvre alors une période sombre de l'histoire, jusqu'au lendemain de la Première Guerre mondiale, qui modifie la perception que l'on avait du pays et dont l'image persiste encore aujourd'hui. La Pologne devient martyre, marquée par les persécutions et les tentatives de l'effacer complètement de l'Europe par la germanisation et la russification à outrance.

Le 11 novembre a une valeur symbolique; c'est une étape, car la lutte pour l'indépendance et la reconstitution de l'État remonte à la période des partages et ne s'arrête pas à cette date. Après Kościuszko, c'est novembre 1830 et janvier 1863. Mais il y a eu d'autres insurrections, plus localisées, dans chacune des trois parties. En outre, les Polonais ont pris part à tous les mouvements qui ont marqué l'Europe de la première moitié du XIX^e siècle. En luttant pour la liberté des autres et pour la leur, ils croyaient – amère désillusion – que les autres en échange les aideraient à reconquérir leur pays. La Pologne n'existait plus, mais elle n'était pas morte. com-

me en témoigne également l'activité des émigrés sur tous les plans, politique, social et culturel, surtout en France avec la Grande Émigration dont les plus brillantes figures s'appelaient entre autres Mickiewicz et Chopin. Après la défaite de la dernière insurrection, l'espoir de reconquérir l'indépendance par les armes devient totalement illusoire et l'attitude des Polonais change. La révolte désespérée laisse la place au travail de fond, au travail "organique", au positivisme. Les Polonais s'investissent dans tous les domaines, scientifique, culturel, économique, et entrent en concurrence avec les occupants sur leurs propres terrains. A l'étranger, les émigrés adoptent la même attitude et préparent ainsi la renaissance de leur pays par un travail quotidien, long et difficile, moins spectaculaire que le romantisme exalté mais beaucoup plus efficace. C'est la période de l'émergence des organisations politiques et de la figure emblématique de Józef Piłsudski qui saura profiter de l'opportunité de la Grande Guerre pour reconstituer un État dont il sera commandant en chef et que les grandes puissances reconnaissent. Mais rien n'est encore joué. Il faut tout d'abord s'assurer des frontières stables. Cela prendra quatre ans, jusqu'en 1922, après de nombreuses et incessantes luttes armées contre les pays voisins. Les combats les plus sanglants ont eu lieu pendant la guerre contre l'Union soviétique. En 1920, l'armée Rouge est défaite devant Varsovie et la Pologne sauve ainsi encore une fois l'Europe, cette fois-ci de l'invasion bolchevique. Une fois les frontières établies, il reste tout à faire pour reconstruire dans tous les domaines le pays reconstitué à partir de trois morceaux dissemblables et pour redonner de l'unité à l'ensemble. Mais les efforts entrepris sont vite arrêtés par la Seconde Guerre mondiale et le partage du pays – le quatrième après ceux du XVIII^e siècle – entre les bolcheviques et les nazis. C'est une autre période martyre qui s'ouvre et qui sera suivie par une période de domination d'un régime hostile, inféodé à une puissance étrangère, qui s'effondrera après 45 ans de privation de liberté et de répression politique.

Et aujourd'hui, où en est-on ? On le sait, la Pologne est un pays libre, indépendant et souverain, maître de ses choix. Mais elle se trouve maintenant face à un grand défi : asseoir sa démocratie sur des bases solides et se moderniser pour faire face à la mondialisation qui se développe, tout en conservant son identité et sa culture acquises au cours des siècles et dont la défense a été si chèrement payée. Pourra-t-on alors assister à un nouvel "Âge d'or" ?

BIAŁO-CZERWONA

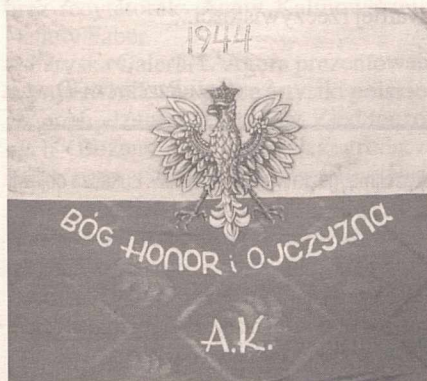
Dokończenie ze str. 9

Okres II wojny światowej, lata polskiego państwa podziemnego, lata partyzanckiej walki w Kraju i bojów polskich na wszystkich frontach wojny - to kolejny, bogaty w treść, okres dziejów polskich barw narodowych jako znaków bojowych.

Wspomnijmy tylko biało-czerwone opaski na cywilnych ubraniach obrońców Warszawy we wrześniu 1939 r. i żołnierzy Powstania Warszawskiego. Wspomnijmy niemiłosiernie podziurawioną od kul polską flagę, zatknietą na gmachu Dworca Poczтового w pierwszym dniu Powstania i „cierpiącą” tam przez wszystkie 63 dni walki. Wtedy to K. I. Gałczyński w stalagu pisał:

„biało-czerwona
jak wielka zorza szalona
czerwona jak puchar wina
biała jak śnieżna lawina”.

Wspomnijmy flagę polską na gruzach Monte Cassino i sztandary polskich żołnierzy Andersa i Berlinga, dziesiątki wzruszająco pięknych, przypominających dawne proporce powstańcze - cho-



ragwi Armii Krajowej i flagę polską na gruzach Berlina.

Polska Ludowa, jak wiadomo, utrzymała zasadniczy zrab symboli narodowych, choć wtedy nie były one znakami suwerenności państwa. Potężny ruch społeczny ku wolności, niepodległości i prawdzie, zrodzony w sierpniu 1980 r., na swych białych sztandarach wypisał czerwonymi literami: „SOLIDARNOŚĆ”, a anonimowy poeta pisał:

„Zachciało się wolności
zachciało się słowa, które topoce,
rozpostarło się biało-czerwone
z ust do ust.

Zachciało się prawdy
szalonymi ulicami ruszyły dzieci,
starcy,
dorośli.

Z dłońmi w dłoniach
ze skrzydłami pieśni.

W tych strofach czuje się łopot biało-czerwonej i poszum skrzydeł Orła Białego, który właśnie zrywa się do niepodległego bytu.

MIECZYSLAW ROKOSZ

KRAJOBRAZ PO WYBORACH

Największym przegranym wyborów samorządowych jest Unia Wolności i wokół tego faktu można snuć różne myśli i wnioski. Jednak nie jest to upadek, z którego nie można się podnieść, zwłaszcza że politycy Unii mają niepodważalne atuty i jest wielu chętnych do współpracy z nimi, łącznie z postkomunistycznym SLD. Zaskakująca to partia, mowa o Unii, z którą prawie każdy gotowy jest wejść w układ koalicyjny. Na szczeblu rządowym mamy koalicję AWS-UW, na szczeblach lokalnych nie są wykluczone pakti Unii z postkomunistami.

Największym wygranym wyborów jest społeczeństwo. Niektórzy politycy, z Aleksandrem Kwaśniewskim na czele, jeszcze przed ogłoszeniem oficjalnych wyników próbowali zdyskredytować znaczenie wyborów niską frekwencją. Okazała się rekordowa, najwyższa spośród wszystkich wyborów samorządowych w III Rzeczypospolitej - wyniosła ponad 45%. Najstabilniej wypadli Ślązacy, ale i oni przekroczyli 41%. Zatem naród nie jest taki bierny, jakim go niektórzy opisują i widzą. Naród zmyśla! Właśnie dzięki wysokiej frekwencji wygrała AWS. Najwyższą wygraną AWS była tam, gdzie najwyższa frekwencja. Nie tylko w Krakowie, nie tylko w Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, ale również postsolidarnościowa Akcja wygrała w Gdańsku, ba nawet w Warszawie, także w Katowicach (choć tam z frekwencją, jak wiemy, nie było najlepiej).

Opolszczyzna przeszła w ręce radnych mniejszości niemieckiej. Łódź w ręce komunistów. Włocławskie, z którego wywodzi się dwóch ostatnich prymasów Polski, również przejęli we władanie „czerwoni”. Popegeerowska północ szuka nadal swojego miejsca na niepodległej ziemi w objęciach spadkobierców PZPR.

Co można, po wyborach samorządowych, wróżyć w Polsce? Jakie są możliwe konfiguracje? Kto będzie nami rządził na co dzień? Zanim przejdziemy do szukania odpowiedzi na podobne pytania, zatrzymajmy się na wyborczym triumwiracie, jaki pod nazwą Przymierze Społeczne stworzyła partia chłopska PSL, lewicowa Unia Pracy i Partia Emerytów skupiająca podstarzałych sympatyków PRL. Przymierze pokonało w wyborach Unię Wolności, zajęło po AWS i SLD trzecie miejsce, i ze swoimi populistycznymi, antyeuropejskimi hasłami ma spore możliwości znalezienia dalszych zwolenników wśród niezadowolonych. Jest to sojusz ludzi niezadowolonych i jako taki ma poważne szanse rozwojowe. W niektórych regionach, miastach i powiatach bez Przymierza żadne ugrupowanie nie

zdola przejąć władzy. I dlatego ma ono szansę stać się przysłowiowym „języczkiem w wagi”. Naturalny sprzymierzeńcem porozumienia jest SLD. Sojusz potrafi pójść na ustępstwa, byle tylko utrzymać się przy władzy. Sojusz postkomunistów z Przymierzem - działacze przypadkowych - może się okazać w niektórych rejonach kraju władzą trwałą. Na dłuższą metę nic to dobrego Polsce nie wroży.

Tam, gdzie AWS wygrała, ma szansę rządzić sama. Przede wszystkim w Polsce południowej i niektórych miastach Polski centralnej. Nie wszędzie jednak (np. w Warszawie) uzyskała bezwzględną większość. Jedynym rozwiązaniem będzie przeniesienie koalicji rządowej na lokalną. Czym innym jest jednak rządzenie w centrali, gdzie do głosu dochodzą racje państwowe, a czym innym na szczeblu przyziemnym, gdzie wszyscy się dobrze znają. Z tego powodu w niektórych środowiskach łatwiej będzie znaleźć wspólny język „Unitom” z SLD aniżeli z działaczami AWS. Spory w tonie koalicji rządowej pokazują, że nie jest to duet mówiący jednym głosem.

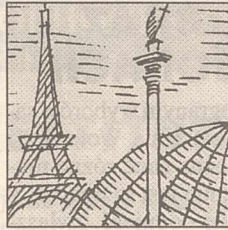
Zwycięzca w wyborach, czyli Akcja Wyborcza Solidarność przestała świętować zwycięstwo, raptownie szuka optymalnych układów. Nie ma mowy o układaniu się z SLD. Uczciwych polityków obowiązują pewne zasady. Za osiągnięcie foteli nie można płacić każdej ceny. Z kim zatem AWS może wejść w koalicję na szczeblach lokalnych? Z wszystkimi poza SLD. W wielu miastach, miasteczkach, gminach, różnice między partiami są mniejsze aniżeli w skali krajowej. Bywa jednak i tak, że różnice są z kolei potęgowane osobistymi animozjami. Można powiedzieć - samo życie. Ale pewnych granic przekroczyć nie wolno. Gdy radni AWS w Raciborzu zapowiedzieli utworzenie koalicji z SLD, zagrożono im usunięciem z szeregów Akcji. Nie wolno budować niepodległej, samorządnej Polski wspólnie z postkomunistami.

Tam, gdzie nie ma przewagi bezwzględnej jednej partii (np. we Wrocławiu, gdzie przewodzi SLD, czy na Podhalu - AWS), tam przeważać będą następujące koalicje: AWS - Unia Wolności, SLD - Przymierze Społeczne i SLD - Unia Wolności. Mniejsze partie prawicowe zasiła AWS. A swoją drogą, gdyby uczyniły to przed wyborami, sukces obozu solidarnościowo-niepodległościowego byłby jeszcze większy. Warto o tym pamiętać przed kolejnymi wyborami. Te następne - prezydenckie - będą miały historyczne znaczenie. Przedłużenie kadencji urzędującemu obecnie prezydentowi oznaczałoby dla Polaków dalsze tkwienie w pozostałościach haniebnego PRL i to niezależnie, jak dalece polityk ten stara się zakrzyczeć czy zakłamać własną przeszłość.

JERZY KLECHTA

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Młody francuski reżyser Stanislas Nordey jest nam bliski co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, ma ojca Polaka i czuje się bardzo związany z Polską. Parę miesięcy temu wystawił „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, podobno nosi się z zamiarem pokazania „Dziadów”, czytuje (w tłumaczeniu na francuski) polskich poetów i pisarzy. Na sympatię zasługuje także po prostu dlatego, że jest jednym z najzdolniejszych ludzi teatru młodego pokolenia. Jako 20-letni chłopak miał już na swym koncie kilka artystycznych „bomb”: „Calderona” - Pier Paolo Pasoliniego, „Kłótnię” - Marivaux, „Leć mój smoku” - Hervé Guibert. Znany jest także ze swego zaangażowania społecznego, uporu i bezkompromisowości. Na początku bieżącego roku, Stanislas Nordey objął dyrekcję teatru im. Gérarda Philippe’a w podparyskiej miejscowości Saint-Denis, mającej opinię przedmieścia trudnego i raczej niezamownego. Z teatru noszącego ambitną nazwę „Krajowego Ośrodka Dramatycznego” Nordey postanowił zrobić placówkę „obywatelską” i



zrewolucjonizował wszystkie reguły obowiązujące w większości francuskich teatrów. Obniżył ceny biletów wstępu, zlikwidował bezpłatne zaproszenia dla prasy i kolegów po fachu, podjął współpracę z władzami miejskimi Saint-Denis, otoczył się ekipą stałych pracowników artystycznych i otrzymał pozwolenie na działalność przez wszystkie dni w roku. Środki masowego przekazu z początku zareagowały entuzjastycznie.

Od dawna już nie było w Francji podobnej inicjatywy, próbującej przybliżyć kulturę, zwłaszcza teatr, publiczności nie mającej na co dzień żadnego kontaktu ze sztuką. Z czasem jednak media wycofały się ze współpracy i z poparcia dla Nordey’a. Dyrektor teatru im. Gérarda Philippe’a naraził się krytykom, każąc im płacić za bilety na spektakle. Zawodowy związek krytyków teatralnych zupełnie oficjalnie postanowił ukarać go bojkotem. Prasa zamilkła. Wbrew przewidywaniom jednak, nie spowodowało to specjalnego spadku liczby widzów uczęszczających do Krajowego Ośrodka Drama-

tycznego. Ekipa Stanislasa Nordey’a przyzwyczaiła się do szukania publiczności nie tylko za pośrednictwem prasy. Ośmiu członków zespołu, którym powierzono kontakty z publicznością - wychodzi w miasto i „werbuję” widzów bezpośrednio i osobiście. Uczestniczą oni we wszystkich zebraniach rady miejskiej Saint-Denis, przemierzają wzduż i w szerz dzielnicę, prowadzą rozmowy ze spotkanymi ludźmi, nawiązują przyjaźnie. Aktorów od Nordey’a spotkać można w szpitalu Delafontaine, w szkołach podstawowych i liceach, w kawiarniach i ośrodkach kultury. „Teatr - mówi Stanislas Nordey - powinien być integralną częścią życia dzielnic. Powinien być miejscem demokratycznym, w którym zasadniczą rolę pełnią słowo i wymiana między ludźmi”.

W teatrze Saint-Denis bywa dziennie około 120 osób, nie zawiesza on swej działalności na lato, a widzów zaprasza nie tylko na przedstawienia, ale także na próby, debaty, koncerty i zwykłe spotkania towarzyskie.

Czas pokaże, czy ambitne i szlachetne zamierzenia Stanislasa Nordey’a oprą się twardej rzeczywistości...

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

KRZYŻÓWKA LISTOPADOWA PROONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: **A-1** Pierwsza Kadrowa dowodzona przez T. Kasprzyckiego; **A-12** Osoba podatna na hipnozę; **B-8** Niejedna w.cennym naszym jniku; **C-1** Wojskowa torba do noszenia map; **C-12** Taktyczna zmiana pozycji w czasie działań bojowych; **D-6** Tekst przesłany telegraficznie; **E-1** Naczynie na owoce; **E-13** Erazm (1851-1929), publicysta i działacz polityczny, przywódca Stronnictwa Polityki Realnej; **F-6** Region wyżynny na terytorium Polski i Ukrainy; **G-1** Telekomunikacyjna „droga”; **G-13** Mebel na książki; **H-5** Nowotwór niezłośliwy, mioma; **I-1** Obfity deszcz; **I-12** Roślina oleista; **J-5** Naśladowanie, stwarzanie pozorów; **K-1** Zbiorniki do dosuszania i przechowywania ziarna; **K-12** Cewka z rdzeniem ferromagnetycznym o dużym oporze elektrycznym; **L-6** Podrzędna restauracja; **M-1** Miasto portowe nad Angarą; **M-10** Pogląd preferujący wartości estetyczne w ocenie postawy życiowej i twórczości artystycznej.

Pionowo: **1-E** Józef Klemens (1877-1935), twórca niepodległości II Rzeczypospolitej; **2-A** Strach, lęk; **3-G** Jan (1875-1926), arcybiskup mohylewski, w r. 1923 skazany przez bolszewików na karę śmierci, po interwencji Stolicy Apostolskiej wydany na ZSRR; **4-A** Część dawnej

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z DOBRĄ RADĄ

Poziomo: kalambur, szufla, zrost, strawa, akacja, modlitwa, prorok, chata, apoteoza, tramp, Piast, romantyk, gumno, ratler, skakanka, renetka, warkot, rozum, szabla, batyskaf. **Pionowo:** Pitagoras, autor, Armenia, anagram, Prost, bramka, kara, pompa, rząd, koza, litanie, rogi, nimb, tropy, staw, krawat, kacap, interes, facjata, etola, alabaster. **Hasło:** POZNAJ SAMEGO SIEBIE.

zbroi rycerskiej; **5-G** Miejscowość pod Jerozolimą, gdzie wg Ewangelii św. Łukasza objawił się Chrystus po zmartwychwstaniu; **6-A** Boski napój wg mitologii greckiej; **6-J** Rodzaj pomocniczej pamięci komputera; **7-F** Pogrzebacz; **8-A** Żołnierska zbiórka; **8-J** Pułapka na zwierza; **9-D** Państwo ze stolicą w Rydze; **10-A** Uskok, zakres; **10-J** Grecka bogini zwycięstwa; **11-D** Żołnierska porcja żywnościowa; **12-A** W parze z tatą; **12-H** Pożyczka; **13-C** Jednostka natężenia prądu elektrycznego; **14-G** Męczyzna wytwornie ubrany; **15-A** Wyraził i obrońca określonej idei; **16-I** Plakat; **17-A** Wojskowy stopień J. Piłsudskiego.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A						11				P				16			
B				7													
C					9												
D								17		19					O		
E				13													
F							1			21							
G	20			3										10			
H				12					22								18
I							6		24						14		
J						2				8							
K	S			15													
L	K		A				4									5	
M					23												

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ 24 października w siedzibie Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Paryżu odbył się „Wieczór Mickiewiczowski” z udziałem chóru „Piast”



Fot. A. Zawadzka

oraz recytatorek: Agaty Kalinowskiej i Danuty Faber.

■ Paryska Galeria L' Agora prezentowała w październiku br. prace artystki polskiego pochodzenia ze Stanów Zjednoczonych - Bożeny R. Conory. Nasza rodaczka jest praprawnuczką Tadeusza Kościuszki.

■ Z okazji promocji nowej książki (*Bezdroża dziejów Polski*) prof. Tadeusza Wyrwy, mieszkającego od wielu lat we Francji, odbyło się z nim spotkanie, zorganizowane przez Wydawnictwo „Norbertinum” w Lublinie. Tadeusz Wyrwa - jedna z wybitnych postaci Polonii francuskiej urodził się 1926 r. w Warszawie. Żołnierz wojennego Podziemia na Kielecczyźnie (łącznik, następnie partyzant kjr. „Starego”, - 25 PP AK). W styczniu 1945 r. rozbrojony przez wojska sowieckie, uwięziony został najpierw w Końskich, później w Łodzi, skąd uratował się ucieczką. W 1947 r. przedostał się do Niemiec Zachodnich; poprzez USA i Hiszpanię dotarł do Francji. Na emigracji rozwijał swoją drogę naukową; uzyskał dyplomy uniwersyteckie i doktoraty z zakresu nauk politycznych (Madryt 1958, PUNO Londyn 1960) i prawa (Paryż 1963, Sorbona 1968). Pracował w CNRS w Paryżu, gdzie doszedł do stopnia dyrektora nauk. Posiada status profesora uniwersyteckiego. Pisarz, historyk, współpracownik „Kultury” i „Zeszytów Literackich”. Laureat Nagrody „Kultury”, i Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Autor licznych książek, artykułów historycznych i opracowań naukowych.

POLSKA

■ Z inicjatywy Krakowskiego Forum Rozwoju tworzona jest „Światowa Lista Krakowian”, której celem jest zgromadzenie informacji o osobach pochodzących

z Krakowa, a zamieszkałych za granicą. Informacje o „Liście” są dostępne w internecie na stronach www.krakow.pl.

■ Przy placu Grunwaldzkim na Żoliborzu odsłonięty został Pomnik Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej, upamiętniający wkład Polaków z Ameryki w odzyskanie niepodległości przez Polskę w latach 1918-1920 (patrz fot. na okładce). Autorem pomnika jest Andrzej Pityński - polski rzeźbiarz z USA.

■ W znowelizowanej ustawie o aktach stanu cywilnego wprowadzono m.in. następujące zmiany:

Art. 56. 1. Cudzoziemiec zamierzający zawrzeć małżeństwo jest obowiązany złożyć kierownikowi urzędu stanu cywilnego dokument stwierdzający, że zgodnie z właściwym prawem może zawrzeć małżeństwo.

2. Jeśli otrzymanie dokumentu napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody, sąd w postępowaniu nieprocesowym na wniosek cudzoziemca może go zwolnić od złożenia dokumentu.

3. W postępowaniu o zwolnienie cudzoziemca od złożenia dokumentu sąd na podstawie właściwego prawa ustala, czy osoba ta może zawrzeć małżeństwo.

4. Przepisów powyższych nie stosuje się wobec cudzoziemca nie mającego obywatelstwa żadnego państwa, jeżeli posiada on w Polsce miejsce zamieszkania.

■ Pod redakcją ks. prof. Edwarda Walewandra ukazała się w br. nakładem Towarzystwa Naukowego KUL bardzo interesująca praca pt. „Polonia w Austrii”. Książka ta dedykowana jest wybitnemu polskiemu naukowcowi - ks. prof. Zygmuntowi Zielińskiemu z Lublina.

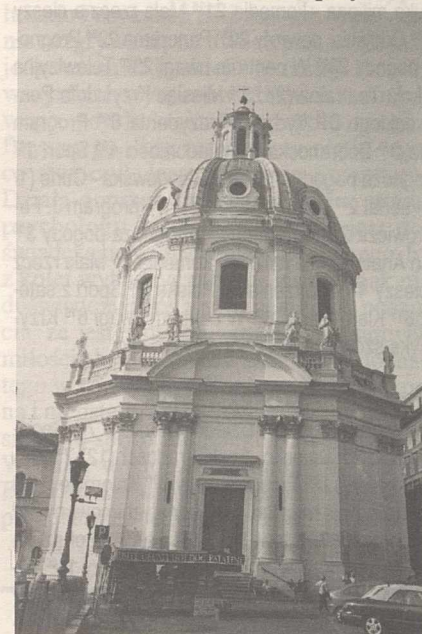
WĘGRY

■ W dniach 17 - 21 września w Budapeszcie i Kecskemét odbył się Zjazd Polonii Świata. Zjazd postulował m.in. lustrację polskich służb dyplomatycznych, nową ustawę o obywatelstwie, gwarancję pełnego udziału w drugiej turze wyborów prezydenckich.

WATYKAN - WŁOCHY

■ Od 15 sierpnia br. Watykan otworzył w internecie swoje strony (adres: <http://www.vatican.va>). Można tam śledzić śródowe audiencje Papieża, oglądać nabożeństwa odprawiane w bazylice św. Piotra czy towarzyszyć Janowi Pawłowi II w podróżach po świecie.

■ W 1683 król polski Jan III Sobieski wiktoria wiedeńską uratował świat chrześcijański przed nawałą turecką. Wyrazem wdzięczności, jaką żywiono wówczas do Polaków, jest piękny, okrągły kościół Santissimo Nome di Maria przy Piazza



Fot. M. Kucharski

Venezia, wybudowany jako wotum za zwycięstwo Sobieskiego.

■ W Rzymie ukazał się kolejny numer Chrześcijańskiego Pisma Polaków we Włoszech „Quo vadis”. Na zawartość tego interesującego periodyku składają się m.in. aktualne komentarze dotyczące spraw polityczno-społecznych, działań emigracyjnej twórczości, wydarzenia dotyczące Kościoła, wywiady z ciekawymi ludźmi.

AUSTRALIA

■ Na zaproszenie przewodni czącej Senatu Australii przebywała z oficjalną wizytą w tym kraju delegacja Senatu i Sejmu RP. Podczas pobytu członkowie polskiej delegacji odbyli spotkania ze środowiskami polonijnymi.

TV POLONIA

od 16 do 22 listopada 1998

PONIEDZIAŁEK 16.11.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Uczmy się polskiego - lekcja 11 8⁰⁰ Drynda - program dla dzieci 8³⁰ Tajemnica Sagali (2/13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę 9³⁰ 20 lat później - dramat 11⁰⁰ Gala Filmówki 50-lecie PWSF TV i T w Łodzi 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan - serial 12⁵⁵ Panteon 13¹⁰ Tak jak w kinie 13³⁰ Magazyn polonijny z Niemiec 14⁰⁰ Jest jak jest (11/19) - serial 14³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Szafiki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Maria Skłodowska - Curie (1/5) - serial 18⁵⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19⁰⁰ Auto-Moto-Klub 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Pan Anatol szuka miliona - komedia 21¹⁵ Mała rzecz a cieszy 21³⁵ Odejścia, powroty 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna (2) 23⁵⁵ Miesiąc Krzysztofa Pendereckiego 0²⁵ Tydzień Prezydenta 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Maria Skłodowska - Curie (1/5) - serial 2²⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Pan Anatol szuka miliona - komedia 4¹⁵ Mała rzecz a cieszy 4⁴⁵ Spojrzenia na Polskę 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁰ Sportowy tydzień

WTOREK 17.11.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dziecko, troski i radości (12) 7⁴⁵ Domosfera (12) 8⁰⁰ Południk 19-ty 8²⁰ Kolorowe nutki 8²⁵ Mała Księżniczka (1) - serial animowany 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Mówi się... 9³⁰ Pan Anatol szuka miliona - komedia 10⁴⁰ Mała rzecz a cieszy 11⁰⁰ Telewizyjny Leksykon Humoru 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tydzień Prezydenta 12³⁰ Klan - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Kowalski i Schmidt 14⁰⁰ Maria Skłodowska - Curie (1/5) - serial 14⁵⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Zjazd rodzinny - Hej mostowi, mostowi 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Pierścień i róża (2/5) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 17³⁵ Skrót Ligi Przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział (236) 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Rodzina Polanieckich (7/7) - serial 21³⁰ Pętla czasu - De Mono 22⁰⁰ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Miesiąc Krzysztofa Pendereckiego - II Koncert Skrzypcowy i „Sinfonietta per archi” 0²⁵ Magazyn parlamentarny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Tylko Muzyka 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Rodzina Polanieckich (7/7) - serial 4³⁵ Pętla czasu - De Mono 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Tylko Muzyka 6⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy

ŚRODA 18.11.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kwadrans z medycyną (11) 7⁴⁵ Dania do podania (11) 8⁰⁰ Koszałek Opalek 8²⁰ Tęczowa bajeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (9/44) - serial animowany dla dzieci 8⁵⁵ Program dnia 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Na skrzydłach Ikar, cz. 4 9³⁰ Godzina Polanieckich (7/7) - serial 11⁰⁵ Zbigniew Górny - Kraina śmiechu 11⁵⁵ Program dnia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn parlamentarny 12³⁰ Klan - serial 12⁵⁵ Pocztynion 13⁰⁵ Skrót Ligi Przebojów 13³⁰ Kronika końca wieku 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Muzyczne koło 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁰ Krzyżówka szczęścia 17⁵⁵ Mściciele, obrońcy i rapiery (6/7) - serial 18⁵⁵ Polska - Świat 2000 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Sam pośród swoich - film sensacyjny 21⁵⁰ Polska - NATO (11) 22¹⁰ Z archiwum i pamięci 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Trwanie 23⁵⁰ Opinie 0³⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Mściciele, obrońcy i rapiery (6/7) - serial 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Sam pośród swoich - film sensacyjny 4⁵⁰ Polska - NATO (11) 5¹⁰ Z archiwum i pamięci 5³⁵ Klan - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁰ Panteon

CZWARTEK 19.11.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dzieci takie jak nasze (12) 7⁵⁰ Zrób to lepiej (11) 8⁰⁰ Krasnal Tymoteusz 8³⁰ Pierścień i róża (2/5) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zwierzolub 9³⁰ Sam pośród swoich - film sensacyjny 11¹⁵ Polska - NATO (11) 11³⁵ Z archiwum i pamięci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Dialogi z przeszłością 14⁰⁰ Mściciele, obrońcy i rapiery (6/7) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Uczmy się polskiego - lekcja 12 - Witamy w Warszawie 16⁰⁰ Regiony szans 16³⁰ W krainie władcy smoków (10/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 17³⁵ Sport z satelity 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Firma 21³⁰ Latarnik 22⁰⁰ Mdm 22³⁵ Panorama 23⁰¹ Prognoza pogody 23¹⁰ W centrum uwagi 23²⁵ Droga w świetle księżycy - dramat 0²⁵ Diariusz rządowy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Biografie: Maria 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Teatr Telewizji: Firma 4³⁰ Latarnik 5⁰⁰ Mdm 5³⁵ Regiony szans 6⁰⁵ W centrum uwagi 6²⁰ Polska piosenka: Ludzie, zjawiska, epizody 6⁴⁰ Polska - Świat 2000

PIĄTEK 20.11.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dama za kierownicą (12) 7⁴⁰ Poradnik balaganiarza (12) 8⁰⁰ Wehikul czasu - Malbork) 8²⁰ Z dziecięcej półki - program dla dzieci 8³⁰ W krainie władcy smoków (10/26) serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Wojenna narzeczona (4/4) - serial 10²⁵ Testament wieków (8) - Len i klejnot 11¹⁰ Złotopolscy (21 i 22) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Diariusz rządowy 12³⁵ Gawędy historyczne 13⁰⁵ Polska piosenka: ludzie, zja-

wiska, epizody 14⁰⁰ Rodziny i miasta (7) - Historia jednego dźwięku 14²⁵ Piąta pora roku - Rozrachunki z zimą 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ **Credo** - magazyn katolicki 16⁰⁰ Gawędy historyczne 16²⁵ Ala i As - Co kto lubi? 16⁴⁵ Kolorowe nutki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Pałec 18⁰⁰ Jest jak jest (12/19) - serial 18³⁰ Maska 19⁰⁰ Polacy na Białorusi cz. 2 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Ostatni krąg - film 21⁰⁰ Program rozrywkowy 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Ze sztuką na ty 0⁰⁰ Porozmawiajmy... 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Jest jak jest (12/19) - serial 2⁰⁰ Maska 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁰ Ostatni krąg - film 4⁰⁰ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Przegląd publicystyczny 5³⁰ Gawędy historyczne 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Pałec 6⁴⁰ Polacy na Białorusi cz. 2

SOBOTA 21.11.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Notacje - instrumenty ludowe 7³⁵ Hity satelity 7⁵⁵ Dzień dobry na dzień dobry (1) 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Dzień dobry na dzień dobry (2) 9³⁰ Ala i As 9⁵⁰ Szafiki 10²⁰ Zwierzolub 10⁴⁰ Brawo bis 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę 13³⁰ Od przedszkola do Opola 14¹⁵ Magazyn Polonijny 15⁰⁵ Tajemnica Sagali (3/13) - serial 15³⁵ Piraci teleturynie 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (23 i 24) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Jezioro Bodeńskie - film 21³⁰ Piosenki Warszawa w Piwnicy pod Baranami 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁰ Program dnia 23⁰⁵ Benefis Katarzyny Gartner 23⁵⁵ Telewizyjny Leksykon Humoru 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²² Prognoza pogody 1²⁵ Złotopolscy (23 i 24) - serial 2¹⁵ Sportowa sobota 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Jezioro Bodeńskie - film 4³⁰ Piosenki Warszawa w Piwnicy pod Baranami 5³⁵ Sport z satelity 6⁴⁰ Ludzie listy piszą

NIEDZIELA 22.11.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Złotopolscy (23 i 24) - serial 8⁰⁰ Hulaj dusza - magazyn 8⁴⁰ Film dokumentalny 9¹⁰ Dzień dobry na dzień dobry 10³⁰ Magazyn kulturalny 10⁴⁵ VIII Dni Ignacego Jana Paderewskiego 11³⁰ Mała Księżniczka (2) - serial 12⁰⁰ Polskie ABC - program dla dzieci 12³⁰ Skarbiec 13⁰⁰ **Transmisja Niedzielnej Mszy św.** 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Przygody Pędka Wyrzutka 14⁴⁵ On czyli kto? 15³⁰ Biografie: Larum Grają...czyli rzecz o Henryku Sienkiewiczu 16³⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 16⁵⁰ Pocztynion 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (10/44) - serial 17⁴⁰ Śluby ułańskie - film 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 19⁵⁵ Kto jest kim w Polsce? 20⁰⁵ Magneto - film 21³⁵ Marzenia Marcina Dańca, cz. 3 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Granice praw cz. 4 23³⁵ Twoja lista przebojów 0¹⁵ Żebracza droga Zofii Langowskiej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²² Prognoza pogody 1²⁵ Kto jest kim w Polsce? 1³⁰ Ostatni krąg - film 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Magneto - film 4³⁵ On, czyli kto program? 5²⁰ Żebracza droga Zofii Langowskiej 5⁴⁵ Śluby ułańskie - film.

O CZYM PISZĄ WE FRANCJI

DRWAŁ Z KARPAT.

Wspomnienie Alain Peyrefitte'a z Akademii Francuskiej („Le Figaro” - 13 X. 98). „W latach 1954 - 1956 pracowałem w Krakowie jako konsul Francji. Poznałem wtedy młodego profesora seminarium. Książd Wojtyła odznaczał się posturą drwała z Karpát: silny, masywny, nienaruszalny. Jednocześnie posiadał umysł intelektualisty. Mówił znakomicie po francusku i niemiecku. Jego postać promieniowała, przenikliwe spojrzenie posiadało blask inteligencji i czułość serca. W 1967 r. towarzyszyłem w podróży do Polski generałowi de Gaulle'owi, odbywającemu swą pierwszą podróż do kraju „demokracji ludowej”. Mieliśmy się udać do Krakowa. Karol Wojtyła został już arcybiskupem i cieszyłem się na samą myśl o tym spotkaniu. Lecz kardynał Wyszyński, Prymas Polski, nie chciał spotkać się w Warszawie z prezydentem Francji, przybywającym jako gość rządu komunistycznego. Nie chciałem mieć nic wspólnego z przedsięwzięciami zwalczanej władzy. Nie wiem, czy abp Wojtyła popierał ten cichy bojkot. Kiedy był już Papieżem powiedział mi, że za żadną cenę nie chciał odłączyć się od swego przełożonego. „Od wieków - mówił - odkąd nie ma prawowitego króla, Prymas posiada tytuł „interrex” - jest królem tymczasowym. Mogło by się więc wydawać, że się go wypieram”. Później, na prywatnej audiencji, Jan Paweł II powiedział mi o podziwie żywionym dla generała de Gaulle'a i o swym przywiązaniu do idei „Europy narodów”. Tak jak de Gaulle, nie ogranicza tej wizji do sa-

mej Europy. Obejmuje nią całą ludzkość.

PRAGNIENIE PRAWDY.

„Fe Figaro” z 15 października. W związku z publikacją 13 encykliki Jana Pawła II „Le Figaro” zamieszcza refleksje Kardynała Pierre Eyt, abp. Bordeaux. „Czytam z uczuciem szczęścia encyklikę Papieża Jana Pawła II pt. „Wiarą i rozum”. Papież jako oczywiste przyjmuje stwierdzenie: „Na początku był zachwyt”. „Zachwyt wobec człowieka” jest tematem, który Jan Paweł II przedstawił nam na początku swego pontyfikatu w Paryżu, w 1980 r. Ta pozytywna siła umysłu stanowi początek każdej drogi: edukacji, zaangażowania społecznego, twórczości artystycznej, powołania, szczególnie religijnego. Zachwytu nie da się oddzielić od pytań: „Kim jestem, dlaczego istnieje zło, co znajduje się po tym tutaj życiu?” Pytania te są obecne w każdej kulturze. Posiadamy nieograniczone pragnienie prawdy. Prawda przeciwstawia się „błędowi”, ale jest także odrzuceniem kłamstwa, jest nie tylko dokładnością informacji i wiedzy, zaspokaja również moralne pragnienie szanowania i nie oszukiwania innego człowieka, szanowania i nie oszukiwania siebie. „Nie wychodź na zewnątrz, wstąp w siebie samego. To wewnątrz człowieka mieszka prawda” (św. Augustyn). Obserwujemy dzisiaj ogromną siłę skierowaną w kierunku refleksji, filozofii, debat toczących się wokół problemu sensu życia. Papież przeczuwa te aspiracje i wychodzi im naprzeciw.

WYZDROWIEĆ PRZEBACZAJĄC.

„Les Cahiers d'Edifa”, Nr 4, z 1998 r. W procesie wewnętrznego powracania do

zdrowia wybaczenie zajmuje zasadnicze miejsce. Wybaczyć tym, którzy nas zranili to odnaleźć pokój serca i nawiązać kontakt z Bogiem, z ludźmi i z samym sobą. Odmowa wybaczenia pociąga za sobą zablokowanie naszych kontaktów z Bogiem i z bliźnimi. Wcześniej czy później w naszym życiu będziemy „skonfrontowani” z koniecznością udzielenia pomocy - natkniemy się wówczas na tę barierę. Oznacza to, iż przebaczenie jest kluczem w wewnętrznym uzdrowieniu osoby. Uzdrowienie na drodze wybaczenia realizuje się w Chrystusie Zmartwychwstałym. (...) Lecz Chrystus prosi zawsze człowieka o współpracę. Musi się ona zaznaczyć w woli przyjęcia uleczenia - przez nieustanne nawracanie się w modlitwie, wierze, nadziei, miłosierdziu, w ucieczce do sakramentu i Słowa Bożego, w wypełnianiu Przykazań Bożych, itd. Wybaczenie rozgrywa się na dwóch płaszczyznach jednocześnie: boskiej i ludzkiej. Dotyka wszystkich wymiarów człowieka: duchowego, psychologicznego, społecznego i fizycznego. Bóg nie niszczy nigdy tego, co stworzył, lecz dokonuje przemiany. Działa poprzez kruche i subtelne prawa psychologii człowieka. Ważne jest doświadczenie wybaczenia otrzymanego, by z kolei wybaczyć innym. Jeśli jednak nie doświadczyliśmy wybaczenia, tzn. poczucia, że jesteśmy kochani dla nas samych miłością bezwarunkową, możemy doznać tego w kontakcie z Bogiem. Przez pokorną i nieustanną modlitwę możemy poprosić Go o spotkanie z Jego miłosierdziem. W dniu, w którym zrozumiemy miłość Boga do nas samych, będziemy mogli lepiej dostrzec Jego prawdziwe oblicze.

OPR. ANNA WŁADYKA

PORADY PRAWNE

PRAWO POBYTU NOWE ZASADY (IIV) STAŻYŚCI ZAWODOWI

Umowa z 29 września 1990 (opublikowana w Journal Officiel 1/09/1992) stwarza ramy prawno-administracyjne wymianie zawodowej między Polską a Francją w celu podnoszenia kwalifikacji oraz rozwijania współpracy gospodarczej.

Według postanowień powyższej umowy 1000 młodych Polaków w wieku od 18 do 35 lat, posiadających wykształcenie przynajmniej zawodowe oraz wystarczającą znajomość języka francuskiego (stopień zależy od specyfiki zawodu) może każdego roku podejmować pracę we Francji. Czas trwania stażu wynosi 1 rok, z możliwością przedłużenia (jeden raz) o dalsze 6 miesięcy. Stażysta podpisuje oświadczenie, że po ukończeniu praktyki nie podejmie starań w celu pozostania we Francji.

Stażysta wykonuje pracę w pełnym wymiarze godzin, otrzymując wynagrodzenie wg obowiązujących w tym czasie we Francji stawek. Dojazd i zakwaterowanie we Francji odbywa się na koszt stażysty, chyba, że inaczej postanowił pracodawca.

PRZEBIEG PROCEDURY

Przedsiębiorstwo francuskie zainteresowane zatrudnieniem konkretnego stażysty z Polski zwraca się najpierw do OMI we Francji skąd otrzymuje dossier składające się z:

- 4 egzemplarzy umów o stażu; - zobowiązania uiszczenia opłaty kosztów OMI; - 2 formularzy kandydatury do wypełnienia przez zainteresowanego. Wypełnione i podpisane umowy oraz formularze kandydatury do skompletowania wysyła pracodawca bezpośrednio do kandydata na staż, który składa je, z dołączonymi 2 zdjęciami, posiadanymi dyplomami oraz poświadczeniami o dotychczasowej praktyce zawodowej do Wojewódzkiego Biura Pracy (WBP) w Warszawie (ul. Czerniakowska, 00-717 Warszawa). WBP po dokonanej weryfikacji kieruje podanie do polskiej delegatury OMI (ul. Zielna 37,

00-108 W-wa). Ta z kolei po przestudiowaniu wniosku wysyła je do Francji do DDTE w celu otrzymania ostatecznej zgody.

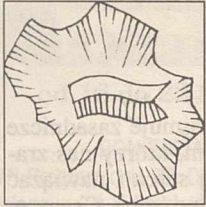
W przeciwieństwie do poprzednio wymienionych procedur, w tym przypadku DDTE nie może odrzucić kandydatury motywując to niekorzystną sytuacją na rynku pracy w danym zawodzie.

Po otrzymaniu awizowanych przez DDTE umów o staż, warszawskie przedstawicielstwo OMI przesyła je po jednym egzemplarzu do francuskiego pracodawcy oraz do WBP, załączając dodatkowo tzw. kartę niebieską (la carte bleu) przeznaczoną dla stażysty.

WBP wręcza mu dokumenty, dzięki którym otrzyma wizę długoterminową w Konsulacie Francuskim. Po przyjeździe do Francji niebieską kartę przekazuje do miejscowego OMI, które rozpocznie końcową fazę procedury zakończoną wydaniem przez prefekturę policji karty pobytu.

WIESŁAW DYLAĞ





POLACY W BENELUKSIE

MIAŁEM SZCZĘŚCIE URODZIĆ SIĘ W CIĘŻKICH CZASACH

ROZMOWA Z DR STANISŁAWEM KOZANECKIM

Maria Horodyska: *Pańskie życie związane jest przede wszystkim z trzema krajami: Polską, Belgią i Kongo. Jak to się stało, że musiał Pan opuścić Polskę, jak doszło do tej życiowej wędrówki?*

Stanisław Kozanecki: W Polsce zdążyłem zdać maturę. Wybuch wojny przerwał studia medyczne, zaczęte w Krakowie. W 1941 r. zostałem aresztowany i aż do końca wojny przebywałem w obozach w Oświęcimiu, Neuengamme i Sachsenhausen. Po wojnie Belgowie zaliczyli nam „na słowo” część studiów odbytych w Polsce, ale i tak po skończeniu studiów nie miałem prawa wykonywania tu zawodu - trzeba byłoby zdawać maturę belgijską i powtarzać studia od początku. W takiej sytuacji było wielu polskich lekarzy, którzy wówczas w Belgii nie mogli być nawet sanitariuszami. Tak znalazłem się w Kongo. Był rok 1951. Tu mogłem pracować w swoim zawodzie. Dopiero po powrocie z Afryki stanąłem przed specjalną komisją egzaminacyjną. Egzamin był bardzo trudny, na 30 zdających lekarzy po studiach - tylko 12 uzyskało pozytywny wynik. W Kongo przeżyłem 17 lat i byłem bardzo zadowolony z pracy tam. Jednak w 1967 r., siedem lat po odzyskaniu przez Kongo niepodległości - w czasie przewrotu straciliśmy wszystko i z jedną walizką musieliśmy wracać.

M.H.: *W momencie zakończenia wojny nie przypuszczał Pan zapewne, że pozostanie z dala od Polski na zawsze?*

S.K.: Wtedy mieliśmy do wyboru: albo wracać do kraju, albo czekać na zmianę sytuacji. Był taki plan Churchilla, aby zatakować Rosjan od Bałkanów. Wielu z nas wierzyło, że za 2-3 lata zrealizuje się ta część wojny i że tutaj bardziej się Polsce przydamy. Poza tym dochodziły nas przecież wieści o tym, co działo się z ludźmi - np. żołnierzami Andersa - którzy wracali. Pięć lat po wojnie sny się skończyły, ale ja miałem już studia, a sytuacja w Polsce nadal nie pozwalała myśleć o powrocie. Uważaliśmy, że tutaj zrobimy więcej, krzycząc o tragedii, która spotkała Polaków.

M.H.: *Rzeczywistość szybko zweryfikowała marzenia...*

S.K.: Pół roku przed dojściem Gomułki do władzy wyczuliśmy, że coś się zmienia. Założyliśmy wtedy w Paryżu miesięcznik „Horyzonty” - o opcji ogólnonarodowej i katolickiej. Szybko okazało się, że oczekiwana przez nas wiosna jeszcze nie nadejdzie. Zmiany szły powoli i trzeba powiedzieć, że w pewnym momen-

cie przestaliśmy wierzyć, że coś się może zmienić. Z drugiej strony nasze życie na obczyźnie nie było łatwe, nawet przyjmując obywatelstwo belgijskie, nawet dochodząc do wysokich stanowisk, pozostawaliśmy cudzoziemcami.

M.H.: *Czy tylko zewnętrzne okoliczności utrudniały asymilację?*

S.K.: Oczywiście, że nie. Przede wszystkim nasze przekonania. Tu w Belgii trudno wyobrazić sobie asymilację Polaków, np. na wzór amerykański. Belgia niczym nas nie pociąga. Jest to państwo sztuczne, gdzie nie krzewi się patriotyzmu, każdy walczy o życie, pozycję społeczną czy polityczną. Wymachiwanie sztandarami odbywa się na pokaz. Oczywiście znam solidnych i uczciwych Belgów, ale w tym kraju nie ma prądów umysłowych, które ułatwiłyby - nam Polakom - stopienie się z tym społeczeństwem.

M.H.: *Patrząc na konflikt Wallonów i Flamandów nie można nie pomyśleć o pułapkach nacjonalizmu...*

S.K.: Raczej szowinizmu, bo ja nacjonalizm rozumiem jako naturalne umiłowanie mojego narodu. Wszelkie skrajności w tej materii są tragiczne i należy je zwalczać.

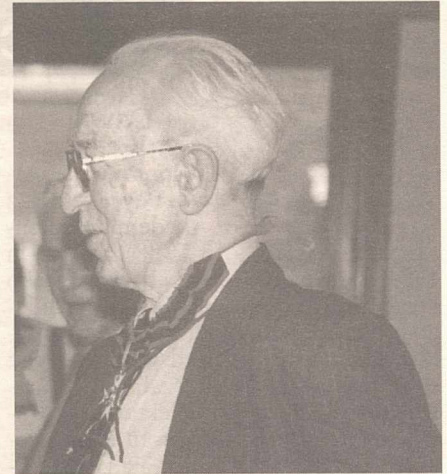
M.H.: *I mówi to Pan jako narodowiec?*

S.K.: Pani nie zna narodowców sprzed wojny. Kiedy powstał wśród nich Obóz Narodowo-Radykalny, kierowany przez Piaseckiego, Stronictwo Narodowe odcięło się od nich, mimo że była to młodzież, a młodzież to przyszłość każdego ruchu politycznego. To jest m.in. dowód na to, że SN myślało kategoriami ogólnonarodowymi. Było katolickie i propolskie. Nie antyniemieckie czy antyrosyjskie. Uważaliśmy, że trzeba bronić naszego narodu, zachowując respekt dla innych.

M.H.: *Jednak w potocznym rozumieniu koncepcja narodowców opierała się na niepodległościowej jeszcze idei Dmowskiego - porozumienia raczej z Rosją niż z Niemcami, umocnienia współpracy państw słowiańskich.*

S.K.: Rozumowanie Dmowskiego opierało się na przekonaniu, że naszym największym wrogiem - zdolnym nas unicestwić - były Niemcy, a nie Rosja. Mieliśmy do wyboru, albo bić się z jednym i drugim, albo postawić chwilowo na jednego, aby móc bić się z drugim.

M.H.: *Dalsza historia Polski pokazała*



jednak, że to właśnie ze Wschodu przyszedł - niczym nieustępujący Niemcom - sowiecki kataklizm, który nie tylko wyniszczył naród polski fizycznie, ale poprzez narzucony system przez 50 lat degenerował jego mentalność.

S.K.: Mówi Pani o dwóch różnych rzeczach. Jeżeli chodzi o zniszczenie fizyczne, Niemcy dokonali niesamowitego spustoszenia w bardzo krótkim czasie. Proszę nie zapominać, że właśnie ze względu na ten krótki okres, niszczenie odbywało się trochę na ślepo. Jeżeli dzisiaj żyję, to m.in. dlatego, że Niemcy nie podali mnie tak „dokładnemu” badaniu, jak np. mojego kolegę - Antka Grębosza. Niemcom się spieszyło. Rosyjska okupacja trwała 50 lat, stąd bardziej wyrafinowane metody inwigilacji i to - co dla mnie najtragiczniejsze - ukształtowanie mentalności „podwójnego oblicza”. Nie sposób zmierzyć wszystkich tych krzywd. Na pewno trzeba wielu pokoleń, aby odrobić straty w ludzkiej psychice. Nie wolno też zapominać, że w Rosji była inteligencja, która swoje wycierpiała. To jest bardzo skomplikowany problem i trzeba bronić się przed uogólnieniami.

M.H.: *Można chyba przypuszczać, że dzisiejsze stanowisko narodowców w kwestii sojusznika musiałyby ulec weryfikacji?*

S.K.: Problem nie jest taki prosty. Jeśli chcemy myśleć kategoriami XXI wieku, trzeba patrzeć na cały glob, a nie tylko na Polskę czy Europę Środkowo-Wschodnią.

M.H.: *U steru władzy mamy teraz w Polsce także ugrupowania prawicowe...*

S.K.: Centroprawicowe.

M.H.: *Jaką strategię działania powinny one przyjąć właśnie u progu XXI wieku, w takich „gorących” kwestiach jak Polska w NATO i UE.*

S.K.: Przede wszystkim wejście Polski do NATO i UE to są dwa różne problemy, sztucznie łączone. Po pierwsze, wchodząc do NATO trzeba sobie zadać pytanie: Jaką rolę NATO ma dzisiaj spełniać? I drugie: Na co my jesteśmy w NATO potrzebni? Czy nie jest to przypadkiem wykorzysty-

wanie naszej antypatii do Rosjan, po to, aby popchnąć nas w kierunku Niemiec. Istnieje tu niebezpieczeństwo oddalenia Rosji od Europy, a tym samym zachwianie równowagi na kontynencie. W Europie bez Rosji będą dominować Niemcy. Dla mnie nie jest to rozwiązanie, bo połowa terytorium i wielkie bogactwa pójdą w odstawkę. Taka Europa nie spełni swojego zadania - równoważenia potęgi Ameryki i Azji. Tylko cała Europa może być podmiotem w światowej polityce, a nie ta podzielona. Jeżeli opowiemy się za koncepcją proniemiecką, to pomożemy w łamaniu tej równowagi. Takie jest moje stanowisko jako przedstawiciela prawicy. Natomiast polska prawica jest niesłychanie podzielona i brak w niej orientacji prorosyjskiej. A szkoda, bo państwo powinno mieć dwie orientacje. SLD za taką oczywiście nie można uznać, gdyż trzyma się strony rosyjskiej tylko dla własnych korzyści. Tak więc prawica jest podzielona, a Polska ślepo patrzy na Zachód.

M.H.: A jeśli chodzi o Unię Europejską?

S.K.: Jestem oczywiście za wejściem Polski do Unii. Polski jako podmiotu, podkreślam. Co oznacza, że najpierw powinniśmy podnieść się ekonomicznie. Wchodzenie na obecnych warunkach jest katastrofą, np. dla rolnictwa czy przemysłu zbrojeniowego. Myślę natomiast, że na pewno tego procesu nie należy zaczynać od budowy trzech kosztownych ambasad.

M.H.: Podzielona prawica, lewica o ogromnych wpływach w polityce, gospodarce i środkach masowego przekazu, społeczeństwo polskie bezkrytycznie patrzy na Zachód. Ten obraz nie wróży wiele dobrego na przyszłość.

S.K.: W czasie moich ostatnich wizyt w Polsce spotkałem się z różnymi środowiskami. I mogę powiedzieć, że są ludzie, często ludzie młodzi, którzy myślą inaczej, dla których liczą się inne wartości niż pieniądź i ślepa pogoń za dorobieniem się. Ale dla przekształcenia mentalności trzeba czasu. Jedynym wyjściem jest właśnie zrozumienie, że pieniądź jest instrumentem, a nie celem. Ważna jest więc umiejętność zachowania właściwej hierarchii potrzeb i wartości. Konieczne jest przy tym rzetelne informowanie społeczeństwa. Oczywiście nie wiemy, jakie będzie młode pokolenie. Doświadczenie uczy, że człowiek z reguły nie słucha swoich rodziców, każde pokolenie chce iść własną drogą. Gdyby tak nie było, być może dzisiaj ludzkość byłaby dużo dalej w swoim rozwoju.

M.H.: Pańskie pokolenie nie było jednak tak przekorne, raczej pielęgnowało wartości wyniesione z domu: patriotyzm, uczciwość, szacunek dla pracy.

S.K.: Myśmy mieli szczęście żyć w trudnych czasach. Poza tym moi rodzice dobrze pamiętali Niemców z I wojny swia-

towej, pamiętali Rosjan, bo żyli w zaborze rosyjskim. Wiedzieli jak trudno było odzyskać niepodległość. Dzisiejsze pokolenie żyje w innej sytuacji. Zachód jest dla niego czymś pozytywnym, rajem po prostu. Tymczasem w stosunkach międzynarodowych potrzebny jest realizm i dystans. Trzeba np. zdawać sobie sprawę, że polityka niemiecka ma elementy imperialne. W Polsce się tego nie widzi, a tych, którzy próbują o tym mówić posądza się o przesadę, antyniemiecką obsesję.

M.H.: Czy to nie jest jednak straszenie przyszłością?

S.K.: Tu nie chodzi o straszenie. Trzeba stworzyć normalną atmosferę, bez rejtanowskich gestów i czarnowidztwa. Młodym trzeba po prostu rzetelnie pokazywać rzeczywistość, a nie uczyć ich naiwnego otwierania ramion, trzeba pielęgnować w nich pamięć historyczną. Powtarzam: musi to być rzetelne i obiektywne nauczanie, obliczone na lata.

M.H.: Słuchając Pańskich spokojnych, wyważonych wypowiedzi, zastanawiam się, gdzie nauczył się Pan tej postawy, tak odmiennej od powszechnych gwałtownych, pełnych emocji reakcji?

S.K.: Myślę, że tę postawę miałem trochę w genach, bo jestem optymistą, a poza tym kształtowała się w mojej rodzinie i środowisku, w którym wzrastałem. Realizmu nauczyłem się od Dmowskiego. Jego spokój, logiczne myślenie zadziwia, gdy uświadomimy sobie, w jakiej Polska była sytuacji. Od niego nauczyłem się też szacunku dla innych narodów, a także i tego, że każda przesada przynosi więcej szkody niż pożytku.

M.H.: Powiedział Pan, że miał szczęście żyć w trudnych czasach. Ale Pana udziałem stały się też przeżycia obozowe, sytuacje ekstremalne, z których - jak to potwierdza wiele relacji - powrót do normalnego życia był właściwie niemożliwy. Pan spełnił się w swoim zawodzie - jest doświadczonym oftalmologiem, dwukrotnie w Belgii zaczynał Pan życie od zera, udzielał się społecznie, pisał. Jak to się Panu udało?

S.K.: Sam nie wiem, jak to było możliwe, że przeżyłem obozy. To było coś we mnie. Nie zastanawiałem się czy przeżyję, ale bardzo chciałem żyć. Bardzo pomagały mi zawsze słowa Asnyka, które - mając 16 lat - umieściłem w jednej ze swych pierwszych publikacji. Brzmiały one: „Życie to walka, więc walcz i żyj”. Przekonanie, że trzeba dawać maksimum siebie, pomagało mi żyć. Może dlatego nigdy nie myślałem, żeby rzucić się na drugą, choć inni robili to w rozpacz. Uważałem, że jak długo żyję, to znaczy, że mam żyć. Więc to było coś we mnie, co kazało mi wierzyć i iść dalej. A przy tym jestem przekonany, że w całym szeregu sytuacji, czuwała nade mną Opatrzność, choć nie wiem dlaczego spośród tylu ludzi ja oca-

lałem. Wielokrotnie ocalenie przychodziło przez ludzi „drugiej strony”, czasem zwykłych bandytów, w których nagle ujawniała się isierka dobra.

M.H.: To co Pan osiągnął jest też rezultatem nieustannego wysiłku.

S.K.: Bo praca jest moją pasją. Nie lubię tracić żadnej chwili. Do dzisiaj pracuję zawodowo. To była też życiowa konieczność. Jak już mówiłem, opuszczając Kongo, zostawiliśmy tam owoc 15 lat pracy: żony i mojej. Trzeba było zaczynać od nowa, brać nocne dyżury, potem za pożyczane pieniądze udało się kupić jeden i drugi gabinet, bo moja żona też jest lekarzem. Później udało się kupić dom. Właściwie dopiero kilka lat temu spłaciśmy wszystkie długi. W pracy społecznej z kolei robię po prostu to, co uważam za potrzebne. To nie jest moja zasługa. Taki po prostu jestem, a życie cudzoziemca nauczyło mnie, że swoją pracę trzeba wykonywać dwa razy lepiej niż robią to tubylcy, aby mogła przynieść efekty.

M.K.: Więc polskie pochodzenie przeszkadzało Panu?

S.K.: Przeciwnie, pomagało. Pomagała mi właściwa nam otwartość, bezpośredniość oraz - dzisiaj niestety coraz rzadsza - postawa „jednego oblicza”. Pod warunkiem jednak, że trzymałem się zasady: *uczciwie i ciężko pracować*.

M.H.: Pańska życiowa postawa, działalność społeczna znalazły wymierny dowód uznania w postaci przyznanego Panu przez Ojca Świętego odznaczenia Komandorii Zakonu Rycerskiego św. Sylwestra Papieża.

S.K.: Właściwie wolałbym o tym nie mówić. To oczywiście wielki zaszczyt. Muszę jednak przyznać, że nie lubię odznaczeń. Uważam, że nie robiłem nic nadzwyczajnego. I przyjąłem to odznaczenie właśnie jako potwierdzenie dobrze wykonanego obowiązku, nie zaś jako uznanie dla specjalnych zasług.

ROZMAWIAŁA MARIA HORODYSKA
(wypowiedź nieautoryzowana)

SPROSTOWANIE

W rubryce: POLACY W BENELUKSIE w artykule: „Uroczystość na polskim cmentarzu wojennym w Lommel” (G.K. nr 38 (1-8 listopada) nastąpił błąd. Powinno być: „Wieniec w imieniu Polskich Przedstawicielstw Wojskowych przy Komitecie Wojskowym Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego złożyli: - Polski Przedstawiciel Wojskowy przy Komitecie Wojskowym NATO, gen. bryg. Henryk Taclik, zastępca Polskiego Przedstawiciela Wojskowego przy Komitecie Wojskowym NATO, płk. Kazimierz Sikorski, szef Polskiego Zespołu Kontaktowego przy SHAPE, płk. Michał Lenert; - Delegacja 11 Dywizji Kawalerii Pancernej z Żagania - ppłk Cwikala, ppłk Woch, ppor. Frankowski.”

Za pominięciem powyższego fragmentu przepraszamy wszystkich zainteresowanych.

Redakcja



JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

ZAKOŃCZENIE PAPIESKIEGO TYGODNIA

18 października w kościele polskim w Paryżu odprawiona została uroczysta Msza św. dziękczynna upamiętniająca XX rocznicę Pontyfikatu Ojca Świętego - Jana Pawła II. Koncelebrowana ona była pod przewodnictwem rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. prał. St. Jeża w asyście, m.in. księży: J. Kuroczyckiego, założyciela Fundacji Jana Pawła II we Francji oraz proboszcza parafii polskiej w Paryżu pw. Wniebowzięcia NMP - ks. dr W. Szuberta. Niedzielną uroczystość zamykała „Tydzień Papieski w Paryżu”, który trwał od 11 października. Punkt kulminacyjny bogatego programu stanowiło odświeżenie popiersia Jana Pawła II, ofiarowanego przez Fundację. W ciągu wspomnianego Tygodnia organizatorzy zaprezentowali wiele nader ciekawych imprez. Każde spotkanie rozpoczęło się Mszą św., po której następowały konferencje dotyczące spraw wiary i życia współczesnego Kościoła, a oparte o nauczanie Ojca Świętego. Wiele cennego materiału do przemyśleń wniosły wypowiedzi „prelegentów” - ks. prał. St. Jeża, ks. dyr. J. Kuroczyckiego, ks. sup. H. Hosera SAC, ks. dr T. Śmiecha, ks. dr W. Szuberta czy ks. prof. abp J. Zycińskiego. Metropolita lubelski specjalnie przybył do Francji na cykl spotkań z prasą francuską oraz Polonią, biorąc udział w dyskusjach poświęconych pontyfikatowi Jana Pawła II. Ks. abp J. Zyciński został również zaproszony do debaty radiowej (12 października) zorganizowanej przez France Culture z udziałem m.in. red. J. Offredo oraz reż. K. Zanussiego. Ci sami uczestnicy przyjęli zaproszenie Instytutu Polskiego na spotkanie z publicznością 13 października.

Organizatorzy „Tygodnia Papieskiego” nie zapomnieli również o części artystycznej. Wiele oklasków zebrały takie zespoły jak: grupa Stefana Kubiaka, Lord's Singers z Warszawy oraz chór „Piast” czy męski chór górników z Douai biorący udział w uroczystej Mszy św., kończącej uroczystości. Na długo w pamięci uczestników pozostanie wzruszający występ artystki polskiego pochodzenia Lucy Adam z Le Touquet, której twórcze curriculum vitae należy do niezwykle ciekawych. Swoimi utworami manifestuje żarliwy patriotyzm oraz głębokie przywiązanie do najwyższych wartości chrześcijańskich. Staraniem ks. J. Kuro-



Od lewej: H. Rogowski, ks. prał. S. Jeż, ks. prał. A. Biel

czyckiego w salach paryskiej parafii została zorganizowana również ciekawa wystawa fotograficzna umożliwiająca poznanie życia naszego Papieża i Jego działalności na Stolicy Piotrowej. Dla licznych wiernych, zgromadzonych w polskim kościele przy rue St Honoré niedzielna Msza św., 18 października zostanie zapisana jako dzień szczególnie ważny i podniosły. W znanym wszystkim Polakom zamieszkałym w

Paryżu kościele, zasiedli przedstawiciele Fundacji Jana Pawła II przybyli z północy Francji, parafianie i goście z kraju. Podczas Mszy św. o godz. 11⁰⁰ głos zabrał ks. prał. St. Jeż - rektor PMK podkreślając wagę obecnego pontyfikatu i wyjątkowej osobowości Ojca Św. Mówił: „Jeśli ktoś miał już szczęście być kiedyś blisko Papieża, odnosił zawsze wrażenie wielkiej siły bijącej z Jego postaci. Papież jest pod krzyżem, ale i na krzyżu, cierpi razem z cierpiącymi, raduje się razem z uradowanymi...” Ks. rektor w pięknych i mądrych słowach zwrócił uwagę na miłość jaką obdarzamy „naszego” Papieża - „Chcemy Ci powiedzieć, Ojczyści Święty, że Cię kochamy, i że przepraszamy Cię za niewierności okazywane Chrystusowi i Jego Matce. Bo być uczniem Chrystusa to nie tylko być przy rozmnażaniu chleba, przy uzdrawianiu trędowatych. Trzeba być z Chrystusem na krzyżu współczesnego świata. Z tym jest związane nasze zbawienie”. Po wy-

rażeniu głębokiego pragnienia, aby Papież wprowadził Kościół w Trzecie Tysiąclecie rektor Polskiej Misji Katolickiej podziękował zarządowi Fundacji Jana Pawła II w osobach ks. J. Kuroczyckiego oraz prezesa Fundacji H. Rogowskiego za zorganizowanie „Tygodnia Papieskiego”, jak też przekazanie paryskiej parafii rzeźby przedstawiającej Papieża. W uroczystych słowach sylwetkę Ojca Świętego przedstawił także ks. J. Kuroczycki przywołując wypowiedzi osobistości francuskiego świata polityki i kultury: prezydenta Jacques Chirac'a, pisarza i przyjaciela Jana Pawła II Andre Froissard'a, piosenkarki Mireille Mathieu i innych, z których każdy podkreślał niezwykłą osobowość obecnego Papieża i jego przywiązanie do wartości humanistycznych. Po Mszy św. zgromadzeni zostali zaproszeni na uroczyste odświeżenie, wykonanego w brązie, popiersia Ojca Świętego. Zgromadzony tłum z głębokim wzruszeniem przyjął wspaniały dar Fundacji Jana Pawła II we Francji.

RZECZNIK PRASOWY FUNDACJI
DR EDMUND MAKOWSKI

QUO VADIS EMIGRACJO

W dniach 5-10 października odbył się w Rzymie IV Światowy Kongres poświęcony duszpasterstwu emigrantów, imigrantów i uchodźców. Grupa 400 osób z 93 krajów, przy licznych udziałem biskupów, kapłanów i ludzi świeckich, zatrudnionych w biurach pomocy uchodźcom i emigrantom zastanawiała się, jak powinna i jak może przejawiać się pastoralna działalność Kościoła wobec tej grupy ludzi. Wszyscy byli zgodni, że jest to ogromny problem, niemożliwy do opanowania, kierowania czy zatrzymania. Tak wielki, że trudno go ogarnąć nawet przy najlepszym zaangażowaniu całego Kościoła. Wszyscy czekaliśmy na konkretne propozycje, których niestety nie było. Jesteśmy bowiem świadomi, że problem nas przerasta i jest nie do rozwiązania. Gdyby dziś pomóc wszystkim, jutro potrzebujących byłoby dwa razy tyle.

Jednakże ze wszystkich wypowiedzi przebiła troska o dobro ludzi, za których czujemy się odpowiedzialni. I mogłem stwierdzić, że mimo wszystko dzieje się dużo dobrego, choć wszędzie są ci niezadowoleni, którzy poszukują czegoś więcej niż to, co im się ofiaruje. Emigrując, poszukują czegoś więcej. Ci, którzy przyjechali, by zarobić - szukają pieniędzy, ci, którzy pragną urządzić się w nowej ojczyźnie - szukają domu. Wśród nich są jednak i tacy, którzy uciekając od jednych, nie chcą być z innymi. Oni stanowią największy problem. Tracąc corzenie nie potrafia wzrastać na nowej ziemi. Skazani na vegetację pozostają pod kościołem, czy biurom pomocy, by tam zakończyć swe życie. Wśród uczestników Kongresu wyraźnie zarysowały się dwa poglądy. Jedni twierdzili, że to bieda popycha do emigracji i jej trzeba zaradzać, inni, że z kolei bogactwo przyciąga biednych i

Ciąg dalszy na str. 20



POLACY NA ZACHODZIE

PODZIĘKOWANIA DLA KS. PRAŁ. PIOTRA RATAJCZAKA

22 października 1998 r. ks. prał. Piotr Ratajczak, po szesnastu latach pełnienia funkcji rektora Polskiego Seminarium w Paryżu, udał się do Gniezna w związku z przejściem na emeryturę. Do Francji ks. Ratajczak przybył w 1958 roku skierowany przez Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego na studia specjalistyczne. W Paryżu studiował na Instytucie Katolickim, gdzie uzyskał w 1961 r. licencjat z teologii biblijnej. Od 1959 r. podjął obowiązki dydaktyczne w Niższym Seminarium, a następnie przez 15 lat był jego dyrektorem. Szkoła ta była częścią Polskiego Seminarium Duchownego, które wówczas mieściło się w Kolegium Irlandzkim w Paryżu. W 1982 r. Prymas Polski, kard. Józef Glemp mianował ks. Ratajczaka rektorem Seminarium Polskiego. Wykłady z Pisma Świętego, które tam prowadził, były zawsze poparte świadectwem osobistego doświadczenia wiary. Dzięki swym licznym kontaktom Ksiądz Prałat pomyślnie załatwiał przez wiele lat stypendia naukowe dla księży z Polski. Doprowadził do ścisłej współpracy naukowej pomię-

dzy Instytutem Katolickim w Paryżu a Seminarium Polskim oraz innymi uczelniami w Polsce.

Za ułatwienie kontaktów w dziedzinie nauki i kultury pomiędzy Francją i Polską w 1990 r. prezydent Francji François Mitterand nadał ks. Ratajczakowi wysokie odznaczenie państwowe: **Croix de l'Ordre du Mérite**. W pięć lat później prezydent Lech Wałęsa odznaczył go **Krzyżem Komandorskim**. W 1978 r. od papieża Pawła VI otrzymał godność kapłana Jego Świątobliwości. W dwadzieścia lat później papież Jan Paweł II nadał mu tytuł prałata Jego Świątobliwości.

W 1997 r. ks. prał. Piotr Ratajczak dokonał trudnego dzieła zakupu nowego domu i przeprowadzenia Polskiego Seminarium do dzielnicy Issy-les-Moulineaux, gdzie znajduje się ono obecnie. Przyjmując jego prośbę o zwolnienie ze stanowiska rektora z uwagi na wiek Prymas Polski, kard. Józef Glemp napisał: „W imieniu Episkopatu Polski składam Księdzu Rektorowi najserdeczniejsze podziękowanie za trud prowadzenia przez wiele lat Seminarium Polskiego w Pary-



żu (...) Ksiądz Rektor dbał o dobre kontakty ze środowiskiem irlandzkim, z władzami francuskimi i ze społecznością Paryża, starał się o stypendia dla studentów, życzliwością otaczał ks. inf. Antoniego Banaszaka, byłego rektora. Niech Bóg obdarza Czciwego Księdza Prałata dobrym zdrowiem i pozwoli czerpać radość z dalszej służby Kościołowi”.

W spotkaniu wieńczącym 40 letnią pracę ks. Piotra Ratajczaka we Francji udział wzięli: minister spraw zagranicznych, rektor paryskiego Instytutu Katolickiego, polscy kapłani pracujący we Francji, osoby związane z Polskim Seminarium w Paryżu

KS. MARIUSZ BERNYS
STUDENT POLSKIEGO SEMINARIUM W PARYŻU

SQUARE JEAN PAUL II W BARLIN

W niedzielę, 4 października 1998 roku uczestniczyliśmy w bardzo miłej uroczystości przeżywanej przez wspólnotę polską w Barlin. Przy wypełnionej po brzegi kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa, pod przewodnictwem księdza bpa Henri Derouet'a, z Arras, został odsłonięty pomnik dedykowany Janowi Pawłowi II na skwerze noszącym jego imię. Skwer ten znajduje się na przyległym do kaplicy terenie. Monument w postaci miniaturowej fasady bazyliki św. Piotra przypomina bliską nam postać Jana Pawła II, którego fotografię umieszczono pomiędzy jasnymi kolumnami pomnika. Powstał on staraniem księdza proboszcza Jacka Pająka, dzięki decyzji Rady Miasta i jest jeszcze jednym znakiem obecności pośród nas Ojca Świętego. Mieszkańcom i przechodniom będzie przypominał postać tego wyjątkowego Apostoła naszych czasów, człowieka, który jak powiedział na powitanie ksiądz proboszcz, „przebiega wszystkie kontynenty i udaje się do wszystkich narodów, aby siać pokój na ziemi spragnionej sprawiedliwości i pokoju”. „Zwracam się do Was - mówił dalej ksiądz proboszcz - Panie Joseph Brabant, merze Barlin i do Was Panie i Panowie, członkowie Rady Miasta, aby wyrazić Wam wdzięczność i serdeczne podziękowanie za tę decyzję”. Jego słowa były tym miłsze, że wyrażały również wdzięczność za przygotowanie całego otoczenia kaplicy. Dokonały go służby miejskie, co nadało kaplicy świąteczny, uroczysty wygląd. Z tej też okazji na bramie ogrodzenia umieszczono marmurową plaketkę informującą, że jest to kaplica polska pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa - “Chapelle Polonaise du Sacré Coeur”.

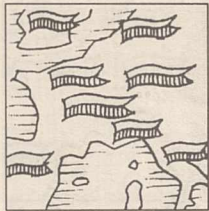
Uroczystość uświetnili swoją obecnością Rektor PMK, ks. prał. Stanisław Jeż, pan Jerzy Drózdź, konsul Polski z Lille, ks. Ryszard Oblizajek prowincjał Chrystusowców, miejscowy ksiądz proboszcz Michel Dubois oraz siostry Sercanki ze swoją matką prowincjalną na czele. Wśród gości byli również przedstawiciele



le Fundacji Jana Pawła II we Francji oraz Stowarzyszenia Francuzów i Polaków z Regionu Pas de Calais.

Msza święta ofiarowana za Papieża była duchowym darem zanoszonym w dniach jubileuszu przed tron dobrego Boga, za człowieka, któremu tyle zawdzięczamy. Był to jednocześnie hołd złożony wszystkim Polakom, którzy pozostają związani z tą ziemią - jak zaznaczyła witająca księdza biskupa pani Helena Szwarz - prawie od początku bieżącego wieku. W 1933 roku bowiem uroczyście świętowano rocznicę przybycia tu pierwszego Polaka - emigranta. Większość z żyjących dziś na tej ziemi Rodaków już się tu urodziła, lecz uczuciowo i duchowo pozostają Polakami, wynieśli swą tożsamość z rodzinnych domów, przejęli ją od swych rodziców i są z tego dumni. W świecie różnorodności języków i kultur - dają świadectwo jedności wiary. Lampka wina, ofiarowana przez mera i chwile przyjacielskiej rozmowy zakończyły uroczystości, po których na skwerze pozostał jasny, widoczny z daleka pomnik, przypominający Człowieka, którego krajem pochodzenia jest Polska.

KS. TADEUSZ ŚMIECH



POLACY NA ZACHODZIE

NAPEŁNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM PO PIELGRZYMCE DO LOURDES

123 Europejska Pielgrzymka Polaków do Lourdes zorganizowana przez PMK we Francji w dn. 8-13 października odbyła się pod hasłem „Napełnieni Duchem Świętym”, ponieważ rok obecny, w okresie przygotowań do jubileuszu roku 2000, poświęcony jest Duchowi Świętemu.

Pielgrzymka zgromadziła ok. 500 osób - z Kanady, Francji, Niemiec, Polski i Szwecji. Z PMK przybyło 200 osób.

Do Lourdes przybyliśmy, aby się nawrócić, odnowić wewnętrznie, pogłębić swoją wiarę. Aby za sprawą Maryi zawierzyć Bogu, Jezusowi i Duchowi Świętemu, by napełnieni Mocą Ducha Świętego wkroczyć w Trzecie Tysiąclecie jako dzieci Boże. Pielgrzymkę rozpoczęliśmy Mszą św. przy Grocie z udziałem 25 księży, pod przewodnictwem ks. prał. S. Jeża, rektora PMK. Dla większości, a zwłaszcza dla grupy ze Sztokholmu, było to pierwsze spotkanie z Matką Bożą z Lourdes. Tu z wiarą i nadzieją powierzyliśmy Jej nasze troski, kłopoty, nasze rodziny i tych wszystkich, którzy prosili nas o modlitwę. Do Groty spieszyliśmy w każdej wolnej chwili, aby w ciszy stanąć przed Maryją, odmówić dziesiątkę Różańca, dotknąć skał Groty, napić się wody ze źródła, zapalić

świecę. Tegoroczna Pielgrzymka ubogacona była rekolekcjami. Konferencje i homilie głosił ks. J. Musiał, kapelan Domu Polskiego PMK w Lourdes (prowadzonego przez siostry Nazaretanki). Ks. Józef napełniał nasze dusze wspaniałym słowem Bożym. Droga Krzyżowa odprawiona pod jego przewodnictwem była głębokim przeżywaniem Męki Pańskiej. Droga Krzyżowa, nabożeństwo pokutne oraz konferencje i homilie były przygotowaniem do Sakramentu pojednania, w którym licznie uczestniczyliśmy. Przez całą pielgrzymkę towarzyszyli i służyli nam swoją posługą księża: J. Guzikowski, J. Robakowski, M. Wydra, B. Rosiek, T. Hońko, Z. Lepper i J. Wąchała.

W drugim dniu pielgrzymki mieliśmy znowu możliwość uczestniczyć we Mszy św. odprawionej przez naszych księży. Po konferencji na temat „Dary i owoce oddziaływania Ducha Świętego”, odbyły się spotkania w grupach, podczas których przywoływaliśmy świadectwa obecności i działania Ducha Świętego w naszym życiu. Bardzo pokrzepiającym zjawiskiem było uczestnictwo w Pielgrzymce licznej grupy młodzieży, która bardzo aktywnie uczestniczyła w dyskusjach. Niezapomnianym przeżyciem pozostaną

też codzienne Procesje Eucharystyczne (z błogosławieństwem chorych). Pięknym akcentem tej procesji była posługa siostr miłosierdzia, niesiona chorym i kalekim. Poświęcały one swój czas i odpoczynek służeniu bliżnim w imię przykazania miłości. Codziennie uczestniczyliśmy także w wieczornej Procesji Różańcowej (z lampionami). Wzruszające było przy tym przewodzenie w odmawianiu jednej dziesiątki Różańca po polsku. Śpiew w różnych językach pieśni „Po górach dolinach” łączył wszystkich pielgrzymów w jedną rodzinę.

W niedzielę, w święto MB Różańcowej, odbyła się międzynarodowa Msza św. z udziałem wszystkich pielgrzymów. Kolejnym wyróżnieniem grupy polskiej było czytanie Ewangelii w języku polskim przez ks. Z. Leppera. Podczas Mszy św. (i innych nabożeństw) śpiewał chór z parafii w Munchengladbach.

Po raz 49 w Pielgrzymce uczestniczył brat Władysław Szynakiewicz TChr. Duszą pielgrzymki była natomiast Anna Łucka, która organizowała wszystko i opiekowała się nami z oddaniem.

Pielgrzymkę zakończyliśmy Mszą św. w Bazylice. Po raz ostatni pospieszaliśmy do Matki Bożej do Groty, aby podziękować Jej za wspaniałe przeżycia i prosić o Jej Błogosławieństwo.

Wracając do naszych rodzin, obowiązków, zakładów pracy i środowisk mamy odważnie opowiadać się za Bogiem, a Duch Święty ma być naszym przewodnikiem w codziennym życiu.

ELŻBIETA PIOTROWSKA
(GRUPA ZE SZTOKHOLMU)

FRAIS-MARAIS: 75-LECIE BRACHTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

4 października nasze Bractwo Żywego Różańca obchodziło 75-lecie swego istnienia. Mszę św. jubileuszową odprawił ksiądz patron St. Adamski OMI. Kaplica polska była przepelniona. Ślicznie śpiewał chór męski z Montigny, zjechały się delegacje z sąsiednich parafii.



Przy założeniu Bractwa w 1923 r. obecne były 33 członkinie, a w latach przedwojennych było ich ponad 100. Ks. Adamski w kazaniu zaznaczył, że dzisiaj, choć liczba uczestniczek Bractwa zmalała, stanowią one - przez modlitwę, działalność społeczną i utrzymywanie naszej pięknej kaplicy - o trwanie życia polskiej parafii w Frais-Maraais. Podczas Mszy św. siostry odnowiły swoje przyrzeczenia, a po jej zakończeniu urządziły sympatyczne przyjęcie dla wszystkich obecnych. W serdecznej atmosferze, przy huczonym „sto lat” rozdano członkiniom pamiątkowe upominki zarządu.

(W. K.)

QUO VADIS...

Dokończenie ze str. 18

trzeba je z nimi dzielić. Znalezionej odpowiedzi nie rozwiąże istniejącego problemu, a utopia świata równego dla wszystkich pozostanie utopią. Czy jednak możemy pozostać spokojni?

Ojciec Święty na spotkaniu z uczestnikami kongresu potwierdził, że imigracja jest jednym z najbardziej palących problemów naszych czasów i wezwał wszystkich do budowania świata, w którym człowiek mógłby się odnaleźć niezależnie od rasy, religii, narodowości i by mógł wieść życie godne człowieka. Jego wielkim pragnieniem jest, aby jubileuszowy rok 2000 od narodzenia Jezusa Chrystusa był dla wszystkich rokiem łaski, zwłaszcza dla imigrantów i uchodźców. Cały świat i każdego człowieka powierza Matce Bożej, która doświadczała trudów emigracji, aby obudziła uczucia solidarności i pomogła otworzyć się na tych, którzy potrzebują pomocy. Człowiek bowiem ma prawo mieszkać, gdzie pragnie i jeżeli dokonał wyboru może liczyć na pomoc, ale musi brać pod uwagę możliwości tych, których o to prosi. Jest to pytanie o solidarność, skierowane do tych, którym się udało, ale i do tych, którzy przybyli. Czy mogą na mnie liczyć? Czy jestem uczciwy i wiarygodny?

Wkrótce wspomniany rok jubileuszowy. Czy będzie to rok łaski, czas darowania długów, uregulowania spraw tych, którzy są „na czarno”? Czy będą mogli zacząć nowe, normalne życie?

Módlmy się, aby ten rok był rzeczywiście rokiem łaski, rokiem szczęścia. Jest to pragnienie możliwe do przyjęcia, przy wspólnym wysiłku wielu. Wówczas będziemy mogli spokojnie usiąść do wieczerzy wigilijnej i wspominając wydarzenie sprzed 2000 lat powiedzieć: „Zostań z nami Panie, bo ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił”. Wtedy staniemy się świadkami cudu i Słowo stanie się ciałem i zamieszka pośród nas!

Ks. TADEUSZ ŚMIECH

TULOŃCZYCY W PARYŻU

10 października w Domu SPK im. gen. Wł. Andersa odbyło się spotkanie zorganizowane przez stołeczne koło Stowarzyszenia. Gościem wieczoru była Maria Hołdakowska-Gomez, matka Izabeli Gomez - autorki książki o wspomnieniach swojej babki Cezarii. Książka pt. «Cesaria», wydana po francusku, przybliżyła tutejszemu czytelnikowi okrucieństwa polskich wojennych losów. Babcia autorki wraz z jej matką przeżyły wywózkę na Syberię, ewakuację z armią Andersa na Bliski Wschód, dzieliły losy polskich uchodźców w Ugandzie i na Madagaskarze. Losy to dość niezwykle i barwne. M. Gomez opowieść o losach swojej babki i matki ilustrowała nagramami na taśmę opowieściami Cezarii, własnymi wspomnieniami, jak i fragmentami „Na nieludzkiej ziemi” J. Czapskiego. Syberia, Kazachstan, Indie, Afryka; od beznadziei i sowieckiego sierocińca przez pobyt w polskiej armii do egzotycznej Afryki, gdzie dzielne Polki wykazały się nie tylko hartem ducha, ale i przedsiębiorczością. Nieżyjąca już Cezaria otworzyła na Madagaskarze własny zakład krawiecki, który przez lata uchodził za najlepszy w regionie salon mody. Wiersz napisany na jej cześć odczytał na koniec wieczoru przybyły z Tulonu wraz z Marysią Gomez prezes tamtejszego oddziału SPK, Tadeusz Piotrowski. Po spotkaniu, jego uczestnicy spędzili jeszcze wiele chwil na miłej rozmowie i poczęstunku. Goście z Tulonu są nie tylko członkami tamtejszego SPK, ale i bardzo aktywnego od kilku lat Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Francuskiej „Var”. Prowadzi ono m.in. kursy języka polskiego, organizuje wystawy i odczyty, udziela pomocy charytatywnej naszemu krajowi. Co trzy miesiące wydawany jest biuletyn „Infos Amicale”. AF-P du Var przewodniczący T. Piotrowski, a Marysia Gomez jest jego zastępczynią. Sekretarzem generalnym organizacji jest Konrad Zamoyński. W październiku Amicale zorganizowało wystawę o życiu i twórczości Mickiewicza, wydało 4 numer

biuletynu, zorganizowało uroczystą Mszę św. w intencji Powstańców Warszawskich. W listopadzie tradycyjnie odprawiona zostanie Msza św. z okazji Święta Niepodległości i nastąpi złożenie kwiatów pod miejscowym pomnikiem. Przewidziana jest też konferencja o patriotyzmie i miłości (bohaterką będzie Maria Walewska) oraz ekspozycja sztuki ludowej wraz z polskimi specjami kuchni, która potrwa aż do Bożego Narodzenia. Wszystkie imprezy odbywają się w tulońskim Centrum Kulturowym - 8, Cité Montéty. Zainteresowani działalnością Stowarzyszenia mogą pisać na adres: Amicale Franco-Polonaise du Var; 13, Bd Comm. Nicolas; 83 000 Toulon.

(BD)

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

Program na sezon 1998/1999.

Piątek - 20.11.98 - Identité et migration, M. Daniel Calin.

Sobota - 28.11.98 „Andrzejkki” organizowane razem z Polskim

Stowarzyszeniem Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie.

Piątek - 18.12.98 - Moi et mon Image Personnelle,

Mme Marie Casel-Douezey.

Niedziela - 10.01.99 - Tradycyjny Oplatek.

INFORMUJEMY WSZYSTKICH POTRZEBUJĄCYCH

od 4 listopada przy Polskiej Parafii św. Genowefy w Paryżu - 18, rue Claude Lorrain (M^o Exelmans) **wydawana jest bezpłatnie gorąca zupa.**

SPRZEDAM:

* DOM na wsi (100 km od Paryża, 25 km od Compiègne) - sprzedam - Tel. 01 43 79 61 12.

PODZIĘKOWANIE DLA FUNDATORÓW ZAKUP TERENU W LOURDES

W dniach 8 - 13 października odbyła się 123 Pielgrzymka Polonii do Lourdes. W porównaniu do poprzednich była ona wyjątkowa z trzech powodów:

- po raz pierwszy odbyła się w październiku;
- po raz pierwszy miała zasięg europejski (obok pielgrzymów z Francji, brali w niej udział Polacy z Niemiec, Szwecji i z Polski)
- przy Domu Pielgrzymy zostały wmurowane tablice z nazwiskami tych, którzy dokupili dla niego więcej niż 50 m² terenu. Duża ofiarność wszystkich naszych dobroczyńców, przyczyniła się do tego, że mogliśmy zapłacić drugą ratę w wysokości 500 tys. fr. i otrzymaliśmy już tytuł jego własności. Podczas ostatniej pielgrzymki nowy teren został uroczystie poświęcony. **Niniejszym chciałem gorąco podziękować** wszystkim dobroczyńcom, którzy pomagają nam w realizacji planów rozbudowy Polskiego Domu Pielgrzymy w Lourdes. Niech dobry Bóg przez przyczynę Matki Najświętszej wynagrodzi dobroć waszych serc. Proszę o to Boga w mojej modlitwie, jak również w Mszy św., sprawowanej przez księży PMK w intencji dobroczyńców w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Równocześnie nieśmiało, ale z ufnością liczę na dalszą Waszą ofiarność, byśmy mogli wpłacić jeszcze jedną, ostatnią ratę i oddać rozbudowę Domu „Bellevue” w Lourdes. Z wyrazami wdzięczności i modlitewnej pamięci.

Ks. prał. St. Jeż

Rektor PMK we Francji

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Anna i Stanisław Łucki	5 000 FF
Helena Kaczmarek	5 000 FF
Aline Kościelski	500 FF
Beata Augereau	500 FF
Bronisław Bartosik	300 FF
N.N.	700 FF
Janina Kupka	200 FF
Yolanta Grygowski	2 000 FF

POL CLUB

* 13, villa St. Michel - Paris 18 M^o Guy Moquet lub La Fourche
tel. 01 44 85 72 74 lub 06 12 30 24 54.

2 duże sale z bufetem oraz stylowa piwnica z nagłośnieniem i sceną są do Waszej dyspozycji.

Organizujemy promocyjne występy i ekspozycje sztuki. W naszej kuchni możesz przygotować domowe jedzenie dla siebie i swoich gości z muzyką i tańcami.

Nasze skomputeryzowane biuro pomoże Ci w zarządzaniu firmą.

Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie wspólnie ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Polskich we Francji organizują **28 LISTOPADA**

WIECZÓR ANDRZEJKOWY

Podobnie jak w roku ubiegłym zapewniamy: dobry program, obfity bufet, wiele atrakcji, wróżb i przede wszystkim świetna zabawa. Informacje: t. 01 30 90 79 54 (10⁰⁰-12⁰⁰ i 15⁰⁰-17⁰⁰); 01 45 25 22 51 (19⁰⁰-21⁰⁰).

ART. STUDIO THÉÂTRE présente

Une poignée de sable

de Jerzy Przędziecki

Adaptation française de E. Virol et J. Bernava,
mise en scène de K. Shahryari

Le drame d'une époque, l'histoire d'un ex-champion... Des amours passagères avec de jeunes vacanciers ponctuent sa vie au soleil. Le héros doit puiser une raison de vivre dans ce qui reste de sa flamme...

Du 3 novembre au 12 décembre 1998. Les mardi, mercredi, vendredi et samedi à 20³⁰; tarifs: 80F et 40F (10F pour les chômeurs); réservations au: 01.42.45.73.25 ou 01.48.91.09.73.

Théâtre de l'A.S.T. - 299, rue Belleville - 75019 Paris (entrée par 120 bis, rue Haxo) M^o Télégraphe ou Pte des Lilas.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDĄSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

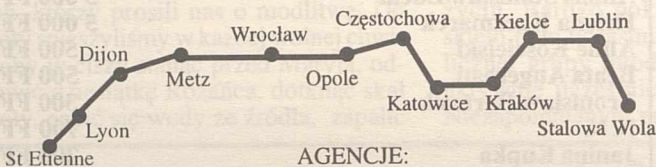
INTERCARS INTERNATIONAL

139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,

M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola
Polognevoyages BARLATIER
Paris (42)

AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export) . TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

RÓŻNE:

- * Ongles à l'américain. Biologiczne wydłużanie paznokci. T. 01 47 97 46 04.
- * USŁUGI FRYZJERSKIE: - strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie. TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

PORADY PRAWNE:

- * Wiesław DYLAŁG - tel. 01 40 58 16 84.
- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowo 06 07 75 88 38.

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST F R A N C J I:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KRAKÓW	RADOM
ELBLĄG*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDĄSK	LUBLIN	SŁUPSK
GDYNIA	MALBORK*	SZCZECIN
GLIWICE	OPOLE	TARNÓW*
JAROSŁAW	PIOTRKÓW TRYB.	TCZEW*
KALISZ	POZNAŃ	WARSZAWA
KATOWICE	PRZEMYŚL	WROCŁAW
KONIN	PRZEWORSK	ZAMBRÓW
KOSZALIN	PULAWY	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy i Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord)	107, rue d'Isly 59000 LILLE	147, Av. de la République 62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		



Usługi Transportowo-Przewozowe

Transzet
Zbigniew Ogiba

Przewóz osób

POLSKA - FRANCJA

39.450 Baranów Sandomierski
Siedleszczyński 71 k/Tarnobrzęga
TEL. (00 48 15) 823 11 25W PARYŻU: PANI BARBARA 01 48 67 71 95
pp. Krzysiek i Mirek 01 43 66 47 17

biuro podróży
KAROLINA

400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
TÉL. 01 40 15 09 09**PODRÓŻE DO POLSKI:**

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI. TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa; TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.
- * DREAM-BUS - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.
- * EUROKAR - luksusowym autokarem do Polski: Rzeszów, Sandomierz, Kielce, Częstochowa, Opole, Wrocław, Kraków, Tarnów, Warszawa. Wyjazdy codziennie. T. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.

ZNIŻKI POSEZONOWE



Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jarosław,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Przemyśl,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław
Gdynia,	Legnica,	Sopot,	
Gliwice,	Opatów,	Stalowa Wola,	

**SAMOLOTY do Polski i innych krajów,
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAKÓW

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: **PARIS** przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: **WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA** oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ESTASSUR - Janka Cicha-Smith
**UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOWE**
15 dni - 400 franków

Serdecznie zapraszamy:

od poniedziałku do piątku (w środę - nieczynne)
w godzinach 9.00 - 13.00; 13.45 - 16.45

☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet, klatka B
I piętro

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

NOWE GRUPY OD 6 LISTOPADA.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 4 LISTOPADA

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr - <http://www.pologne.net>

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szyrakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: **INDICA** - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- Rok 325 Frs Czekiem
 Pół roku 170 Frs CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G. K. 400 Frs Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



WĘDRUJĄC PO POLSCE

czytaj wewnątrz numeru...

TV POLONIA

EUTELSAT II F6 13°E „HOT BIRD 1“

Pytaj swojego operatora kablowego. Od 23 września 1997 roku może on bezpłatnie wprowadzić nasz program do sieci kablowej.
Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z **TV POLONIA**.